SŁOWO POLSKIE

CENA 1 ZŁ

Rok V. Nr 288 (1426) Czwartek, dnia 19 października 1950 r. Dziś 6 stron

Wydanie A Cena 5 złotych

Poważny wkład ZMP-owskiej młodzieży

Miliardy złotych

wygospodarują robotnicy całego kraju dzięki „Czynowi Październikowemu"

WARSZAWA (PAP). Zwiększając swój udział w walce o pokój realizacją tysięcznych zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, masy robotnicze dadzą gospodarce narodowej dodatkową produkcję i oszczędności wynoszące miliardy złotych.

ZOBOWIĄZANIA ROBOTNIKÓW ŁODZI

Fala zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych przez załogi fabryk Łodzi i województwa rośnie z dnia na dzień. Jak wynika z niejednych jeszcze danych, realizacja tych spontanicznie podejmowanych przez łódzki świat pracy zobowiązań przyniesie gospodarce narodowej produkcję ponadplanową oraz oszczędności materiałowe łącznej wartości ponad 2.400 milionów zł. Ponadto załogi fabryk zobowiązały się, poprzez przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, pozyskać dla gospodarki narodowej ponad 2 miliardy zł.

Największe do chwili obecnej zobowiązania produkcyjne, wyrażające się kwotą ponad 1,637 milionów zł podjęli robotnicy fabryk włókienniczych. Poważne zobowiązania podjęli również robotnicy budowlani i metalowcy.

PONAD 700 MILIONÓW ZŁ DADZĄ ZOBOWIĄZANIA KLASY ROBOTNICZEJ POZNANIA

Według prowizorycznych obliczeń wartość zobowiązań podjętych przez klasę robotniczą Poznania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wynosi ponad 700 milionów zł. Przebieg realizacji zobowiązań wskazuje, że wiele załóg wykona je z poważną nadwyżką. M. in. w zakładach im. Stalina załogi poszczególnych fabryk wykonają już od 55 do 60 proc. zobowiązań. Również indywidualne zobowiązania są przedterminowo realizowane.

ZMP-owcy REALIZUJĄ PRZEDTERMINOWO ZOBOWIĄZANIA

Z woj. krakowskiego napływają nieprzerwanie meldunki o przedterminowej realizacji zobowiązań, którymi młodzież ZMP-owska czci rocznicę Wielkiej Rewolucji.

Młodzieżowa brygada produkcyjna z fabryki w Chrzanowie, która zobowiązała się oddać do użytku nową wierztarkę w terminie do dnia 12 października br. wykonała swoje zobowiązanie na 2 dni przed terminem, przy czym zapadł i pilność w pracy wyróżnił się brygadzista Fr. Baran.

Młodzież z zakładów przemysłu azotowego, która w terminie do dnia 10 października zobowiązała się zorganizować nowe brygady produkcyjne, zameldowała już o wykonaniu zobowiązań. Jedna z nowopowstałych brygad młodzieżowych w pierwszym tygodniu pracy wykonała 145 proc. normy produkcyjnej.

ZMP-owcy z gimnazjum ogólnokształcącego w Olkuszu wykonali swoje zobowiązanie, pracując przy wykopkach w spółdzielni produkcyjnej Wola Libertowska.

CHŁOPI POMORZA ZACHODNIEGO

Za przykładem gromady Paprotno w pow. gryfickim, która jedna z pierwszych wykonała swe zobowiązania, kończąc przedterminowo siewy jesienne, poszły inne gromady, które zameldowały o realizacji swych zobowiązań produkcyjnych.

Gromada Rokitno w pow. Kamień przedterminowo zakończyła siewy jesienne, gminna rada kobieca w Pęzinie pow. Stargard przepracowała 215 roboczogodzin przy wykopkach w PGR, a członkowie koła ZMP w gromadzie Wyszotmierz pow. Otwogard pomogli PGR w wykopkach ziemniaków, uzyskując przeciętnie 240 proc. normy.

Cały zarobek, uzyskany z pracy, młodzież ZMP-owska przeznaczyła na fundusz pomocy dla cywilnej ludności Korei.

Ponadto gromada Rokitno zobowiązała się w „Czynie Październikowym" oczyścić rowy melioracyjne na długości 1 km.

Na zdjęciu u góry — wielokrotna przodownica pracy, ob. Czerwińska, brygadzistka chlewni w PGR Stradomia na D. Śląsku, podczas karmienia prosiąt. Chlewnia w Stradomii obejmuje 400 świń. U dołu — wykopki buraków cukrowych na poletkach doświadczalnych PGR w Pustkowiu (woj. wrocławskie). Buraki te poddane będą badaniom laboratoryjnym co do ich jakości. *Fot. „Film Polski"*

Nieście w masy pracującego chłopstwa

idee socjalistycznej przebudowy wsi

Życzenia Przewodniczącego KC PZPR

Prezydenta Bolesława Bieruta

w pięciolecie „Chłopskiej Drogi"

W piątą rocznicę powstania tygodnika „Chłopska Droga" — pisma Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut, wystosował do zespołu redakcyjnego „Chłopskiej Drogi" następujący list:

Do zespołu redakcyjnego „Chłopskiej Drogi"

W piątą rocznicę powstania „Chłopskiej Drogi" przesyłam Wam i wszystkim korespondentom „Chłopskiej Drogi" serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w Waszej pracy.

Nieście nadal w coraz szersze masy pracującego chłopstwa prawdę naszej Partii, stalinowskie idee socjalistycznej przebudowy wsi.

Umacniajcie sojusz robotniczo - chłopski i władzę ludową na wsi — rękojmię siły i rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Komitet Centralny jest przekonany, że zespół redakcyjny „Chłopskiej Drogi", podnosząc nieustannie swą wiedzę marksistowską, udoskonalając kwalifikacje dziennikarskie i zacieśniając łączność pisma z czytelnikami — wykona swoje zadania dla dobra mas pracującego chłopstwa i Polski Ludowej.

Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
(—) Bolesław Bierut

„CHŁOPSKA DROGA"

Przed pięciu laty, 21 października 1945 r. opuścił redakcję pierwszy numer tygodnika „Chłopska Droga". Od tego czasu ponad ćwierć tysiąca numerów w olbrzymim nakładzie dotarło do coraz bardziej rosnącej, wielomilionowej rzeszy czytelników — chłopów.

Od chwili realizacji historycznego Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, pracują ce chłopstwo Polski Ludowej, zrzuciwszy jarzmo obszarniczego ucisku prowadzi na ostrą walkę klasową z kapitalistą wiejskim i jego kurwisynami, z wszelkim wyzyskiem człowieka przez człowieka.

„Chłopska Droga" — pismo Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — udziela pomocy pracującym chłopom w tej walce. Niesie na wieś uświadomienie polityczne, rozpowszechniając w dostępny dla każdego sposób zasady jedynie słusznej nauki marksizmu-leninizmu, przenosząc na grunt polskiej wsi bogate, twórcze doświadczenia socjalistycznego budownictwa w pokojowym ZSRR, informując chłopa o wydarzeniach politycznych, gospodarczych i społecznych w Polsce i na całym świecie. „Chłopska Droga", pokazując chłopom linię działania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, daje tym samym wytyczne walki klasowej, wspomaga ją, instruuje, kieruje na właściwe tory. Omawiając poszczególne problemy przebudowy polskiej wsi na konkretnych, wyjętych z żywej rzeczywistości przykładach, pokazuje chłopu najlepsze metody walki i udowadnia ich słuszność w sposób dla każdego zrozumiały.

Zadania te spełnia „Chłopska Droga" nie zza redakcyjnego biurka, nie w oderwaniu od pulsującego życiem terenu. Redakcja „Chłopskiej Drogi" — czytamy w artykule wstępnym Jubileuszowego numeru — to nie paruosobowy zespół, lecz dziesiątki i setki najbardziej uświadomionych chłopów, aktywistów partyjnych i bezpartyjnych, którzy stanęli na apel Partii — przodownicki czołowego oddziału narodu polskiego — do walki z wrogiem klasowym.

„Chłopska Droga" — to gazeta sojuszu robotniczo - chłopskiego, to pismo przebudowy polskiej wsi. Dlatego szczególnie cenny jest wkład jej pracy w nasze socjalistyczne budownictwo.

Dlatego w dniu jubileuszu życzymy szerokiemu zespołowi redakcyjnemu „Chłopskiej Drogi" — pisma Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które wskazuje pracującym chłopom drogę do socjalizmu — dalszych coraz większych sukcesów w jego owocnej pracy, przynoszącej wielki pożytek Polsce Ludowej.

SDL

Woj. wrocławskie przoduje

w akcji remontów mieszkań dla świata pracy

WARSZAWA (PAP). Do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej wpłynęły pierwsze meldunki o wykonaniu robót remontowych z planu Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na rb.

O wykonaniu w 100 proc. planu remontu mieszkań dla świata pracy, zameldowały ostatnio miasta: Inowrocław i Gniezno.

W Inowrocławiu kosztem 60 mil. zł wyremontowano 268 domów z 7.000 izb mieszkalnych, w Gnieźnie natomiast dokonano z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej remontu 5.800 izb mieszkalnych.

Jeszcze poprzednio wykonany został plan remontów kapitalnych na rok bieżący w Walbrzychu, dzięki realizacji zobowiązań załóg przedsiębiorstw remontowo-budowlanych.

W akcji kapitalnych remontów mieszkań dla świata pracy przoduje woj. wrocławskie, gdzie odsetek wykonanych prac remontowych w większości ośrodków robotniczych przekracza 90 proc. W województwie tym plany remontów kapitalnych w 100 proc. wykonały m. in. powiaty: Jelenia Góra, Świdnica, Kamienna Góra i Wołów.

Każdy człowiek pracy

członkiem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Konferencja prasowa

w Zarządzie Głównym TPP-R

WARSZAWA (PAP). W siedzibie Zarządu Głównego TPPR odbyła się dnia 18 bm. konferencja prasowa, na której sekretarz generalny towarzystwa M. Tureniec zapoznał zebranych dziennikarzy stolicy z celem i programem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Tegoroczne obchody Miesiąca przejdą pod znakiem wzmożenia walki o pokój, spopularyzowania roli ZSRR w obronie pokoju oraz rozwinięcia wszechstronnej działalności w kierunku zapoznania najszerszych rzesz społeczeństwa z olbrzymią pomocą, jaką udziela nam ZSRR w realizacji Planu 6-letniego. Ponadto Główny Komitet Obywatelski Miesiąca postanowił rozwinąć wszechstronną akcję oświatowo-wychowawczą, mającą na celu zapoznanie ogółu ludności z historią i osiągnięciami Związku Radzieckiego w dziedzinie nauki, gospodarki, z jego polityką zagraniczną, a przede wszystkim z jego decydującą rolą w wyzwoleniu narodu polskiego.

Wieś polska w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej bliżej zapozna się ze zdobyczami wsi radzieckiej.

Hasłem Miesiąca jest m. in.: „Każdy człowiek pracy w Polsce Ludowej — członkiem TPPR".

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zainaugurują uroczystości związane z uczczeniem 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Odbędą się one we wszystkich zakładach pracy w mieście i na wsi oraz w szkołach i uczelniach.

W okresie trwania miesiąca wygłaszane będą odczyty, referaty i pogadanki o Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, o osiągnięciach, doświadczeniach i metodach pracy i nauki w ZSRR oraz na temat: „Pomoc i przykład ZSRR — gwarancją wykonania Planu 6-letniego".

W związku z przypadającą 5 grudnia rocznicą Konstytucji Stalinowskiej będą przeprowadzane pogadanki pt. „Podstawy Konstytucji Stalinowskiej".

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Kazimierz Jasiński

ambasadorem RP w Moskwie

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Moskwie ob. Kazimierza Jasińskiego.

Wywiad z wicepremierem Ulbrichtem

Ludność NRD pragnie wzmocnienia

przyjaznych stosunków z Polską Ludową

BERLIN (PAP). Wicepremier NRD i sekretarz generalny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Walter Ulbricht, przyjął grupę dziennikarzy polskich: Korotyńskiego („Rzeczpospolita"), Cywilka (Agencja Robotnicza), Przemskiego (Prasa Wojskowa) i Wołowskiego („Życie Warszawy"), przybyłych do NRD w związku z wyborami i udzielił im następującego wywiadu:

Pytanie: Jak należy ocenić zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego?

Odpowiedź: Zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego posiada ogromne znaczenie dla walki o utrzymanie pokoju, 98 proc. wyzyskiwych wyborców na pytanie: Jaki wpływ będą miały wyniki wyborów na dalszy rozwój przyjaźni polsko-niemieckiej?

Odpowiedź: Anglo-amerykańscy podżegacze wojenni, którzy chcą podburzyć część narodu niemieckiego przeciwko narodowi polskiemu przy pomocy nagonki przeciwko granicy na Odrze i Nysie, ponieśli klęskę. Wyniki wyborów pokazały, że ludność NRD uznaje granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju i pragnie szczerze wzmocnienia przyjaznych stosunków z Polską Ludową.

Pytanie: Jaki wpływ będą miały wyniki wyborów na rozwój Frontu Narodowego w Niemczech Zachodnich?

Odpowiedź: Szerokie koła ludności w Niemczech zachodnich, które dotychczas wierzyły amerykańskim kłamstwom o NRD, widzą na podstawie wyników wyborów, że ludność jest nie tylko za utrzymaniem pokoju, lecz stoi też mocno przy prezydencie republiki — Wilhelmie Piecku i rządzie.

Pytanie: Jakie są perspektywy walki o jedność Niemiec?

Odpowiedź: Decydującym czynnikiem w walce o zdobycie większości klasy robotniczej i patriotycznych sił w Niemczech zachodnich dla sprawy jedności Niemiec jest mobilizacja wszystkich sił przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz stworzenie takiego nowego życia w NRD, któreby działało przekonywująco na ludność pracującą Niemiec zachodnich.

Pytanie: Jakie perspektywy wyłaniają się w związku z przyjęciem NRD do Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej?

Odpowiedź: Przyjęcie NRD do Rady ułatwiłoby realizację planu 5-letniego.

Przyjęcie do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej na podstawie uchwały rządów na leżących do Rady, a więc Związku Radzieckiego, Polski Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, ludowych republik: Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii, jest ostatecznym przy jściem Niemieckiej Republiki Demokratycznej do rodziny narodów miłujących pokój.

W 101 rocznicę śmierci

Fryderyka Chopina

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. w 101-ą rocznicę śmierci Fryderyka Chopina członkowie Zarządu Towarzystwa im. Fryderyka Chopina (dawniejszy I.F.C.) złożyli wiązanki kwiatów w Żelazowej Woli, pod pomnikiem genialnego kompozytora, w kościele św. Krzyża, miejscu, gdzie spoczywa jego serce, oraz na Powązkach na grobie rodziców Chopina.

W związku z rocznicą odbędą się w najbliższych dniach w kilku dzielnicach Warszawy koncerty chopinowskie dla świata pracy oraz dla młodzieży szkolnej. W całym kraju, w salach Państwowych Filharmonii odbywają się koncerty chopinowskie z udziałem czołowych pianistów.

Pianina „Calisia" eksportujemy do Szwecji

KALISZ. W roku bieżącym Fabryka Fortepianów i Pianin w Kaliszu podległa Zjednoczonym Zakładom Przemysłu Muzycznego przystąpiła do produkcji nowych pianin typu „Calisia", wyposażonych w mechaniczny pedał produkcji.

Pianina „Calisia" spotkały się z dużym uznaniem ze strony świata muzycznego, nie tylko w kraju, ale i za granicą, czego dowodem jest zamówienie Szwecji na dostawę pierwszej partii tych instrumentów.

Komunikat Prezydium WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że członkowie Prezydium WRN przyjmują interesantów w każdy czwartek od godz. 16 — 20 w gmachu Prezydium WRN (ob. Urząd Wojewódzki), pokój 401.

W dniu 19. X. 1950 r. będzie przyjmował członek Prezydium WRN ob. Andrzej Jasiński.

Piękne rezultaty trzech kwartałów pracy

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w III kwartale bieżącego roku, jest nie tylko ujęciem w cyfry rezultatów wytężonej pracy za ostatnie 3 miesiące, nie tylko globalnym podsumowaniem naszych osiągnięć za pierwsze trzy kwartały bieżącego roku, lecz daje równocześnie pocieszę, perspektywę realizacji planu roczn ego.

Mimo powyższego podwyższenia założeń planu w stosunku do roku ubiegłego), wytężona praca w pierwszych trzech kwartałach b ęda w rezultacie globalne wykonanie planu za ten okres w 106 procentach.

Te 6 proc. w skali produkcji (globalnej) — to towary wartości prawie 1 miliarda złotych, to tysiące ton węgla, stali, maszyn i artykułów żywnościowych, tysiące metrów tkanin, wielkie ilości konfekcji. To ponadplanowe buty męskie, damskie, świetlice, szpitale, szkoły itp.

Przekroczenie globalnego planu za trzy kwartały br. osiągnięte zostało w wyniku coraz bardziej podciągającej się socjalistycznego stosunku do pracy wśród mas robotniczych. Przejawia się to w podejmowaniu i wykonywaniu przez świat pracy dla gospodarczych zobowiązań produkcyjnych, w stale rozwijającym się ruchu racjonalizatorstwa i nowatorstwa, w dążeniu do postępu technicznego, zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie w ustalaniu nowych, wyższych norm pracy.

Te czynniki wpłynęły na osiągnięcie wzrostu wydajności pracy na jednego zatrudnionego o 12 proc., w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku.

Komunikat PKPG stwierdza, że przemysł państwowy globalnie wykonał plan trzech kwartałów br. w 106 proc., zaś plan za trzeci kwartał w 105 proc.

Przewyższająca ilość gałęzi przemysłu w III kwartale przekroczyła plany, jedynie nieliczne działy w drobnym procencie nie wypełniły zadań.

Najwyższa dziedzina produkcji, przemysł węglowy, osiągnął 100 proc. planu; w produkcji energii elektrycznej osiągnęliśmy 6 proc. przekroczenia. Spełnianie dużo wzrost produkcji w stosunku do roku ubiegłego wysoki procent pszekroczenia planu kwartalnego cechuje ważną gałęź wytwórczości — przemysł motoryzacyjny. Tu w samochodach ciężarowych mamy przekroczenie o 13 proc. i wzrost o 100 proc. w stosunku do roku ub., w motocyklach przekroczenie o 12 procent i wzrost o 158 proc., a w traktorach przekroczenie o 11 procent i wzrost produkcji o 59 procent w porównaniu z rokiem 1948.

Rozwój produkcji przemysłu motoryzacyjnego jest silnym stanowi gwarancję szybkiego uwolnienia się od importu środków transportowych z zagranicy, z drugiej zaś, usprawnia nasz transport i pomaga w realizacji zadań gospodarczych.

Przemysł obrabiarkowy, stanowiący bazę rozwoju całej produkcji, na który specjalną uwagę zwrócił wicepremier Minc w swym przemówieniu na V Plenum KC PZPR, przekroczył plan o 6 proc., osiągając jednocześnie wzrost o 41 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Z ponadtrzech ważnych działów przemysłu, największe przekroczenia planu osiągnęły w produkcji tkanin wełnianych (5 proc.), bawełnianych (1 proc.), w obuwiu o 6 procent.

W rolnictwie zbiory tegoroczne wyższe były od zeszłorocznych o 3 proc.; rezultaty w hodowli bydła rogatego — o 15 proc., trzody — o 33 proc. Koleje wykonały plan przewozów towarowych w 104 proc., co stanowi wzrost o 12 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku.

Mimo niewykonania planu w budownictwie (97 proc.), (co spowodowane zostało znacznym powieksz eniem planu inwestycyjnego), ilo ścią wartość produkcji budowlanej uspołecznionych przedsiębiorstw, w okresie trzech kwartałów br. była o jedną trzecią większą niż całoroczna produkcja budowlana w 1949 r.

Wzrosły również obroty handlu państwowego, spółdzielczego i prywatnego o 19 proc., w porównaniu z trzecim kwartałem ub. roku. Świadczy o stale zwiększającym się popycie na towary, co wiąże się z systematycznym podnoszeniem stopy życiowej świata pracy.

Bilans naszych dziewięciomiesięcznych osiągnięć gospodarczych można uznać za wysoce dodatni. W wielu gałęziach przemysłu wykonanie planu pierwszego roku zaś ciołaki zyskaliśmy cenne 3 proc. zbiorów — jak stwierdza komunikat PKPG — wykonaliśmy już nie 75, a 79 proc. planu rocznego. Te 3 proc. rocznego planu to prawie 10-dniowa praca milionów robotników, inżynierów, pracowników biurowych, chłopów i wielu innych.

Skrócilibyśmy o 10 dni nasz marsz do socjalizmu do dobrobytu powszechnego i równości społecznej, dając społeczeństwu powszechnemu w dzieło walki o utrwalenie świa towego pokoju.

W. N.

Wszystkie siły — walce o pokój odda naród radziecki

1.172 delegatów reprezentuje 200-milionowy naród radziecki na II Konferencji Obrońców Pokoju

MOSKWA (PAP). W dalszym ciągu obrad II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju toczyła się dyskusja nad referatem przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaja Tichonowa. W toku wieczornego posiedzenia w dniu 17 bm. uczestnicy konferencji wysłuchali sprawozdania przedstawicieli komisji mandatowej — sekretarza KC WŁKZM Jerszowej.

Jerszowa stwierdziła, że konferencję zgromadziła pod na i masową kampanią przygotowawczą, która objęła miasta i wsie wszystkich republik. Związki Radzieckie na konferencji obecnych jest 1.172 delegatów reprezentujących 200-milionowy naród radziecki. Wybory delegatów odbywały się w atmosferze wielkiego entuzjazmu i aktywności produkcyjnej, przekształcając się w potężną manifestację gotowości narodu radzieckiego do obrony pokoju.

WALKA O POKÓJ CAŁY NASZ WYSIŁEK

W toku dyskusji płomienne przemówienie wygłosiła znana komita pisarka — Wanda Wasilewska:

Walka o pokój — oświadczyła Wasilewska — to dzisiaj najważniejszy i najdonioślejszy obowiązek, to nasze najważniejsze zadanie. Walka o pokój to najlepsza służba ojczyźnie. Pracuje dla socjalistycznej ojczyzny, służymy dziełu pokoju. Każde zbarwienie w ziemi, każdy ideogram wegla wydobytego rękami górnika, każda pieśń wyśpiewana przez poetę — wzmacniają potęgę wielkiego Związku Radzieckiego, a jego potęga to rękojmia pokoju na całym świecie. Walce o pokój musimy oddać swe serce, wszystkie nasze myśli, cały nasz wysiłek. Wtedy dzieło pokoju zwycięży!

W ciężkich dniach wojny — mówiła Wanda Wasilewska — z nami był Stalin. On był nadzieją matek, natchnieniem żołnierzy frontowych, rękojmią zwycięstwa. Dzisiaj stoi on na czele obozu szermierzy pokoju. I to właśnie, że wszystkie narody pragną pokoju, że pojmujemy, iż wojnę można zażegnać, to, że z nami jest Stalin jest rękojmią, że zwyciężą narody, — że zwycięży Stalin, zwycięży pokój!

KOBIETY RADZIECKIE W SZEREGACH OBROŃCÓW POKOJU

Z kolei przemawiała wybitna leningradzka nowatorka produkcji — Olga Muszktakowa, stwierdzając m. in., że mieszkańcy bohaterskiego Leningradu wyrażają najostrzej szy protest przeciwko agresji amerykańskiej na Koreę.

Ludowy artysta ZSRR, wybitny reżyser filmowy — Aleksandrow zdemaskował niecznemu plany podżegaczy wojennych i nadzieje tych marzialistów, którzy wykorzystują sztukę filmową w interesie propagandy wojennej. Kinematografia radziecka — stwierdził mówca — służy dziełu pokoju. Wezwał on działaczy sztuki filmowej ciągu świata do czynnego udziału w ruchu obrońców pokoju.

Przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Nina Popowa podkreśliła w dyskusji, że kobiety radzieckie wraz z całym narodem popierają jednomyślnie pokojową, stalinowską politykę zagwarantowaną rządu radzieckiego. Nina Popowa podkreśliła ogromną rolę Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w światowym ruchu obrońców pokoju oraz zwróciła się z apelem do kobiet Amerykki, Anglii, Francji, Włoch, Szwecji, Finlandii i innych krajów kapitalistycznych, aby jeszcze odważniej, jeszcze bardziej zdecydowanie walczyły o pokój.

PRZY POMOCY NARODU RADZIECKIEGO WYGRAMY WALKĘ O POKÓJ

W imieniu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wygłosił przemówienie powitalne, witany serdecznie przedwoiczący Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju — dr Crowther.

Z głębi serca — oświadczył on — pragnę w imieniu Stałego Komitetu, w imieniu wszystkich mężczyzn i kobiet żyjących pokoju, przekazać serdeczne pozdrowienia narodowi radzieckiemu, 115 milionom mężczyzn i kobiet radzieckich, którzy podpisali Apel Sztokholmski. Z głębi serca wdzięczni jesteśmy za wasz ogromny wysiłek w walce o pokój. Wiemy, że przy waszej pomocy wygramy bitwę przeciwko wojnie i obronimy pokój.

Crowther scharakteryzował następnie walkę o pokój prowadzoną przez masy pracujące Anglii i potępił politykę rządu laboursyzstowskiego, który niewolniczo wykonuje rozkazy imperialistów amerykańskich.

Na salę obrad przybył niedecznie witany wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — Guy de Boissa, który wśród powszechnej owacji zaproszony został do prezydium Konferencji.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiała m. in. przedwiekiła radzieckiej młodzieży, który studiujacej. Tepczew stwierdzając, że młodzież radziecka budująca własnym pełonem wspaniały gmach komunizmu nieznawid wojny i oddą wszystkie swe siły walce o pokój. My, młodzież radziecka — oświadczyła Tepczewa — należymy do pokolenia Zoji Kosmodemiańskiej, Lizy Czajkinej i Olega Kożewoja. Niechaj pamiętają o tym panowie Truman i inni podżegacze wojenni!

Konferencja prasowa w Zarządzie Głównym TPP-R

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Wyższe uczelnie wraz z klubami demokratycznej profesury zorganizują odczyty z dziedziny nauki, kultury i sztuki radzieckiej.

Wszystkie odczyty, prelekcje i pogadanki powiązane będą z propagandą walki o pokój i roli ZSRR w obronie pokoju.

„Artos" zorganizuje 600 masowych imprez artystycznych przeważnie w ośrodkach wiejskich oraz publiczne koncerty muzyki radzieckiej i żywego słowa — w miastach.

Filharmonia, Związek Kompozytorów Polskich, szkoły muzyczne, zorganizują koncerty symfoniczne, kameralne, program których złoży się m. in. masowa pieśń polska i radziecka. Wszystkie opery wystawią repertuar radziecki. W teatrach wznawiane będą sztuki radzieckie. Teatry dziecięce przygotowują specjalny repertuar.

Świetlice w całym kraju przygotowują wieczory muzyki, pieśni i poezji radzieckie, wieczory dyskusyjne nad literaturą radziecką, przystępują do organizacji kursów języka rosyjskiego, do wydania specjalnych numerów gazetki ścennej, organizują kolportaż prasy radzieckiej i prasy TPPR.

Zespoły świetlicowe z miasta obsłużą wieś, zespoły wiejskie przyjadą do miast.

7 listopada rozpoczyna się zorganizowany przez Film Polski ogólnokrajowy festiwal filmów radzieckich pod hasłem „Film radziecki walczy o pokój i socjalizm". Wezmą w nim udział wszystkie kina miejskie i ruchome.

W tym czasie zostaną szeroko udostępnione publiczności fotogazetki, albumy fotograficzne, albumy reprodukcji sztuki radzieckiej, wystawy książki, prasy radzieckiej itd.

Zarząd Główny TPPR w okresie trwania Miesiąca wyda w dużym nakładzie 13 nowych broszur, które będą pomocą przy przeprowadzaniu pogadanek.

Instytucje wydawnicze wydają szereg nowych książek i broszur w tej liczbie specjalne książki dla dzieci. Okolicznościowy program przygotowuje również Polskie Radio.

Wszystkie większe imprezy sportowe w okresie miesiąca poświęcone będą odczytami o sporcie radzieckim.

Spodziewamy jest przyjaźń radzieckich artystów, działaczy naukowych, kulturalnych i dziennikarzy.

Nędza w Niemczech zach. wynikiem zbrodniczej polityki „rządu" Adenauera

BERLIN (PAP). W wyniku polityki wojennej „rządu" Bonn, zmierzającej do remilitaryzacji Niemiec, warunki bytu ludności Trizonii pogarszają się z każdym dniem — oświadczył na ostatnim posiedzeniu „parlamentu" bonnskiego deputowany KPD, O. Gotsche. Miliardy marek wypompowuje „rząd" Adenauera z ludności Trizonii na Finansowanie nowej wojny. Nic więc dziwnego, że ludność ta cierpi nędzę.

Deputowany doniósł, że w wyniku decyzji Anglosasów zwiększenia oddziałów interwencyjnych w Niemczech Zachodnich do 14-tu dywizji kosztuje ludność Trizonii przekroczą w bież. roku 8 miliardów marek. 3 miliardy marek przeznaczone zostaną poza tym na utworzenie tzw. armii policyjnej.

W Trizonii — oświadczył Oskar Mueller — panoszy się plaga bezrobocia, a w Niemiec kiej Republice Demokratycznej stale obniżana się brak rąk do pracy.

Fakty te — stwierdził deputowany Mueller — obwiniają ludności Niemiec Zachodnich oczy na szkodliwą i zbrodniczą politykę „rządu" z Bonn. Ludność niemiecka zrozumiała, że jedynym rozwiązaniem trudności trapiących Trizonię jest rozszerzenie polityki realizowanej w NRD na całe Niemcy.

Deputowany Mueller wyraził przekonanie, że jedynie solidarna walka przeciwko „rządowi" Adenauera petrafi ocalić ludność Niemiec Zachodnich pokój i odpowiednie warunki bytu.

Uczymy się na wzorach radzieckich

Delegacja robotników PGR zwiedza sowchozy Ukrainy

MOSKWA (PAP). Druga grupa goszczących w Związku Radzieckim delegatów pracowników PGR z wiceministrem rolnictwa ob. Tkaczowem na czele zwiedza sowchozy Ukrainy.

Ostatnio grupa ta zwiedziła sowchoz im. Rewolucji Październikowej w obwodzie stalinowskim w Zagłębiu Donieckim. Robotnikom PGR serdecznie przyjęcie. Pracownicy sowchozu opowiedzieli gościom o swiazek, dostatnim życiu, zaprosili ich do swych mieszkań, pokazali im sowchozowe instytucje społeczne i oświatowe i chętnie opowiadali gościom o życiu i pracy zespołów sowchozu.

Delegacja robotników PGR była zachwycona osiągnięciami gospodarstwa sowchozowego, które tym bardziej godne są podziwu, że sowchoz był doszczętnie zniszczony podczas okupacji hitlerowskiej.

Gospodarka sowchozu nastawiona jest na hodowlę. Mimo gromnych zniszczeń, sowchoz posiada obecnie 2.200 sztuk bydła, w tym 800 krów dojnych, 1.200 świń, 250 koni, 2.150 sztuk ptactwa domowego oraz 100 uli.

Z wielkim zainteresowaniem obejrzeli delegaci wszystkie za budowania gospodarcze, odbudowane po wojnie.

Delegaci stwierdzili, że praca na polach sowchozu jest całkowicie zmechanizowana. Zmechanizowana jest również cała praca w oborze.

Sowchoz im. Rewolucji Październikowej zaopatruje robotników Zagłębia Donieckiego w świeże mleko.

Po zwiedzeniu sowchozu delegaci pracowników PGR udali się do sowchozu im. 1 Maja.

Produkcja igieł gramofonowych

WARSZAWA (PAP). Ostatnio uruchomiona została Fabryka Igieł Gramofonowych, należąca Zjednoczonym Zakładom Przemysłu Muzycznego.

Dotychczas rynek krajowy zaopatrywany był w igły gramofonowe pochodzenia zagranicznego. Uniezależnienie się na tym drobnym odcinku produkcji od importu jest jednym z etapów całkowitego wyeliminowania w dziedzinie przemysłu muzycznego artykułów zagranicznych.

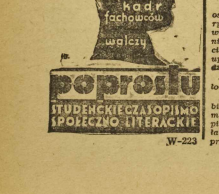

W-223

W skrótach

■ Kraków. — W auli Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie odbyła się dnia 14 bm. uroczysta inauguracja roku akademickiego w powszechnym i wieczorowej szkole inżynierskiej.

■ Warszawa. Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki powołane zostało do życia przed siębiorstwo państwowe wyodrębnione pn. „Pracownia Konserwacji Zabytków"

■ Alma-Ata. W stalicy Kazachskiej SRR odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Feliksa Dzierżyńskiego.

■ Sofia. Ukazało się tu w ilości 25.000 egzemplarzy nowe, piąte wydanie krótkiego życiorysu Józefa Stalina.

■ Moskwa. Kołchozy i sowchozy Armenii wykonały plan dostaw winogron na 114,6 proc. Ponadplanowe dostawy trwają.

SZMERY ODRY

Na nieuprzejmy przyjęcie

...skarży się „Szmerom Odry" jedna z Czytelniczek, która odwiedziła w ubiegłą niedzielę lokal administracji XVI rejonu II obwodu przy ul. Trzebnickiej we Wrocławiu, aby dopełnić formalności związanych z ustaleniem kartotek lokatorów.

Mimo, że niedziela była ostatnim dniem, w którym można było załatwić formalności, pracownicy administracji zareagowali potentkę stekiem nieuprzejmych uwag w rodzaju:

— Jaśnie pani nie chcia to się wcześniej przyjść...

— Jaśnie pani jest kobietą ciężkiej pracy, jej mąż również pracuje. Do pierw w niedzielę znaleźli czas, aby — zresztą w przepisanym terminie — załatwić formalności. Sie dem osób tego biura pastwiło się nad tą przez dziesięć kilkanaście minut, używa jąc coraz bardziej ironicznych wyrazów. Nie jest to właściwy styl pracy i urzędnych należy o tym pouczyć. (zg)

A hałas trwa...

Korzystający z wrocławskiej Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Szajnochy skarżą się na hałas, jaki powodują tramwaje, przejeżdżające pod oknami Biblioteki.

Prośby czytelników, rady zakładowe i dyrekcji tej instytucji pod adresem MZK, by ten stan rzeczy uległ zmianie — nie pomogły.

Pomijając już fakt, że hałas i dzwonki tramwajowe poważnie przeszkadzają w pracy czytelnikom (przeważnie ludziom nauki i młodzieży studenckiej), ustawiczne wstrząsy są ogromnie szkodliwe dla samego gmachu, od piętnie starych wypełnionego tysiącami książek...

A przecież istnieją sposoby, mogące, o ile nie zupełnie stłumić, to przynajmniej je złagodzić...

Gdyby tramwaje, przejeżdżające ul. Szajnochy zwalniały tempo jazdy, gdyby (co najważniejsze) wyjeżdżały z tym miejscu tory, które na kilkanaściometrowym odcinku mają brzegi niemal... karbowane — można by osiągnąć mierze zmniejszyć hałasy.

Od decyzji MZK w tej sprawie zależy umożliwienie ludziom nauki korzystanie w spokoju z tym gozbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej. (Lucz)

Niepotrzebna nazwa

Jeszcze w czerwcu br. Czytelnicy nasi zwracali uwagę na to, że w Muchoborze Małym pod Wrocławiem istnieje ulica Stanów Zjednoczonych. „Szmery" apelowały wówczas do czynników kompetentnych o przemianowanie ulicy.

Byliśmy pewni, że głos społeczeństwa, wyrażony w naszej notatce, wywoła pożądany skutek. Tym czasem niedawno Czytelnicy nasi stwierdzili, że ul. Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu istnieje. Czy naprawdę miejscowa G. R. N. nie może znaleźć innej, stosowniejszej nazwy? Jak długo jeszcze mieszkańcy Muchoboru Małego czekać będą na zmianę.

(kcr)

Nowy radziecki samochód wyścigowy

Pod Moskwą na Miińskiej Autostradzie odbyła się próba jazda doświadczalnego samochodu wyścigowego „Gwiazda — 3" konstrukcji inż. Pielgiera.

Prowadzona przez zasłużonego mistrza sportu Karola Maszina „Gwiazda — 3" przejechała 1.000 m w czasie 17,5 sek., co odpowiada średniej szybkości 205,011 km/godz.

Wynik ikłry przewyższa rezultaty światowe w tej kategorii maszyn osiągnięty już w jeździe próbnej świadczy najlepiej o wartości nowej radzieckiej maszyny wyścigowej.

■ Moskwa. Ministerstwo Łączności w ZSRR wydało serię znaczków pocztowych, poświęconych walce o pokój.

Żołnierze japońscy na usługach USA

PEKIN (PAP). Dziennik „Sinmindzibao" zamieścił artykuł w którym ostro protestuje przeciwko wykorzystywaniu przez imperialistów amerykańskich żołnierzy japońskich w agresywnej wojnie przeciwko Korei. Dziennik stwierdza, iż jest to nowa powtórna zbrodnia imperializmu amerykańskiego, stanowiąca pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych oraz powojennych porozumień Wielkich Mocarstw w sprawie Japonii.

NUTY

Mroszczyk K. PROLOGEZ BUDŁAF (na skrzypce i fortepian) str. 12 zł 200

Jarzębsey St. i I. UTWORY SKRZYPCOWE SŁAWNYCH KOMPOZYTORÓW (na skrzypce) zeszyt II. str. 25 zł 320

GAWOTY STAROFRANCUSKIE (na fortepian) str. 7 zł 150

Scarlatti D. DWIE SONATY (na fortepian) str. 8 zł 150

Mroszczyk K. PIOSENKI LUDOWE (na głos i fortepian) str. 8 zł 150

Grieg E. NOKTURN C-dur (na skrzypce i fortepian) str. 7 zł 150

Wiechowicz St. PIEŚNI POLSKIE (na chór mieszany a capela) str. 72 zł 600

Wiechowicz St. KASIA (fragment suity na orkiestrę smyczk. i 2 klarnety) str. 34 zł 350

Czytelnik

K-3271

Zobowiązanie naszego żeki zimowo do dn. 10 listop. społu brzmi: zakończyć Sprawą honoru jest dotrzyma nie tego zobowiązania. Więc że, traktorzysta Władysław Weseł i mój pomocnik Ditman — oświadczamy, że sami wykonamy to zobowiązanie w majątku Roztoka.

Maszynę mamy dobrą, Zetor, który dotarliśmy w naszym majątku. Zobowiązujemy się orać dzień i noc tak, iż nasz będzie w ruchu przez dwadzieścia godzin na dobę. Każdy z nas będzie pracował po dziesięć godzin na dobę. Orka będzie dokładna, tak jak napisano w zobowiązaniu — jak potrzeba, z pogłębiaczem i przedpłużkiem. Wykonamy tę robotę na cześć rocznicy Rewolucji, która nam dała wolność, ziemię, pracę, naukę. Niech głos naszej maszyny zbudzi tych wszystkich, którzy jeszcze nie wiedzą, że o pokój, socjalizm i szczęście trzeba walczyć pracą.

ŚWIATŁA TWÓRCZEGO ENTUZJAZMU

Tak mówił traktorzysta Władysław Weseł na zebraniu robotników rolnych Zespołu PGR Roztoka w pow. lawowskim; zebranie poświęcone było podjęciu zobowiązań dla uczczenia 33-ej rocznicy Rewolucji Październikowej. Traktorzysta Weseł jest członkiem partii i umie w ważnych sprawach zabrać głos — spokojnie i mądrze, ciepło i przekonywająco.

Więc na polach Roztoki dniem i nocą od trzech tygodni huczy traktor, a jego reflektor rozprasza mrok nocy. W blaskach tego światła drży ziemia, którą rozorywają wieloskibowe.

— Orka równa, głębokość dobra — stwierdza inspektor Zarządu Okręgowego PGR, a traktorzysta i kierownik gospodarstwa, podchodzą przy tej dniu głębokości bruzdy, z zadowoleniem prostują pięty.

Traktorzysta i jego pomocnik wykonają regularnie po 150 proc. normy dziennie. Światła ich traktora, płonące w październikowe noce — pełami PGR-u, to nie takie zwyczajne światła. Są to światła twórczego entuzjazmu robotników, pracujących na cześć Rewolucji.

A w dalekiej wsi rzeszowskiej, w prowadzie Wisłoka, pojechał traktorzysty Wesoła, 70-parletni staruszek z dumą i dowcipnie mówi o swoim: — „Jeździ mój synalek na takim terażniejszym koniu, co nie wierzga nogami, ani też nie chce żreć owsa, bo ino żrąca z żelaza. Bata, do takiego konia nie trza, jeno rozumu w głowie".

Dla staruszka traktor jest znakiem nowej epoki, która tworzyła stara epokę chłopskiej krzywdy i ciężkiego trudu. Nowej epoki, która z go synowi otworzyła drogę na świat z przeludnionej wsi rzeszowskiej.

REKORDY KWIATULI

Jeden z licznych punktów zobowiązań październikowych zespołu PGR Roztoka mówi o wykonaniu rocznego planu produkcji mleka do dnia 1 listopada i przekroczeniu tego planu o 20 proc. do końca roku.

W gospodarce Roztoka rozwajcarzeń jest Jan Klajnszrot, który dla uczczenia Święta Odrodzenia zobowiązał się osiągnąć w ciągu roku przeciętnie od krowy 4,5 tys. litrów mleka. Przeanalizowawszy wyniki od stycznia do września, a szczególnie wyniki miesięcy letnich, kiedy to rozwajcar dokonał zmian w systemie żywienia, podwyższył swoje zobowiązania. Na cześć Rewolucji Październikowej Klajnszrot zobowiązuje się osiągnąć w stosunku rocznym przeciętnie od krowy 5,5 tys. litrów mleka...

Zawrzało w oborach Zespołu Roztoka. Zobowiązanie Klajnszrota poruszyło umysły i serca wszystkich szwajcarów i dojarek. Szwajcar Jan Czerewka z Klonie zobowiązał się podwyższyć wydajność swojej obory o 5 proc. tj. na 16,1 litrów mleka dziennie od krowy. W ślad za nim poszli inni szwajcarzy. Mleczność krów i wydajność obór stale wzrasta.

Szwajcar Klajnszrot zna każdą krowę, wszystkie cyfry dotyczące jej wydajności, dojty pokrycia i wycielenia. W mieszkaniu Klajnszrota ściany ozdobione są fotografiami najznakomitszych jego wychowanek i podpiecznych, które swoją wspaniałą mlecznością zasłużyły sobie na długą pamięć.

— Kaśka, moja pupilka — mówi Klajnszrot — od 23 paź dziernika zeszłego roku do 11 października tego roku dała 6.200 litrów mleka i zdrowego cielaka. A Kwiatula da w tym roku 8 tys. litrów — w głosie Klajnszrota uderza nas ton pewności. — Wystarczy po prostu policzyć. Wycieliła się 1 stycznia, w styczniu i lu tym dawała po 31 litrów dzien nie...

Szwajcarowi wydaje się, że dostrzega błyski niewiary w oczach słuchaczy.

— Mamy książki, możemy popatrzeć. A teroski — Klajnszrot mówi jędrną gwarą śląską — daje jeszcze 18 litrów dziennie.

— Najważniejsza rzecz w mojej obsadzie, to punktualna żywienie. A jeszcze przed dojeniem właściwe masowanie wymienia. Przy dojeniu rytm i cisza. Dojarka, to nie kumoszka, a krowy plotek nie lubią. Gdyby tak dłużej porozmawiać z obrzymym Klajnszrotem, okazałoby się, że tych najważniejszych rzeczy w jego oborze jest więcej i właśnie dlatego jego obora jest przodująca, bo każdej sprawie i każdej wskazówce poświęca się tu należytą uwagę. Nie tylko żywieniu, masowaniu wymion, czystości, oświetleniu, ale i — zbożowi. Klajnszrot wypróbował, że krowa dojona w milczeniu, rytmicznie, daje więcej mleka, zwłaszcza wtedy, kiedy znęca się nad nią roztrzepana i rozgadana baba.

— Musimy dostarczać coraz więcej mleka — mówi Klajnszrot, — by siłę mieli robotni cy, co w hutach i kopalniach pracują, co w fabrykach wchła niają spalenizną. I żeby rumia ne i szczęśliwe rosły nasze lebki.

— Ej, Klajnszrot, jak wy te żądzycie dzieci...

Nie żądzicie od Klajnszrota wielkich słów. Szwajcar Klajnszrot imponuje nam wielkimi czynami.

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA KORZYSTA Z DOŚWIADCZEŃ PGR-u

Zespół PGR Roztoka — to gospodarstwo nie lada. Samego gruntu ornego ma przeszło 2.200 ha. I zatrudnia paruset pracowników. Na czele tego wielkiego gospodarstwa, które jest przodowniem pow. wosowo stoi dyrektor zespołu Paweł Kojtzer, aktywista partyjny. Mimo nawału zajęć w zespole, dyrektor znajduje jeszcze czas na to, ażeby systematycznie odwiedzać pokawałowo wsi sąsiedztwie spółdzielnię produkcyjną w Słupie. Dyrektor słu ży mało i średniorolnym chłopom gromady Słup swoim doświadczeniem organizacyjnym i wiedzą rolniczą w najtrudniejszym początkowym okresie.

Dzisiaj spółdzielnia produkcyjna w Słupie, to już na zdrowych podstawach. Wkłady siewne zostały już w całości uregulowane, konie stoją już we wspólnej stajni, a zbo ża ozime na zaplanowanym obszarze w całości zasiane.

Doświadczenie dyrektora PGR-u pomógł młodej spółdzielni opracować plan zasiewu i plan finansowo-gospodarczy. Po raz pierwszy w akcji siewnej w gromadzie użyto w sposób właściwy nawozów chlorowych. Po raz pierwszy za doradą dyrektora PGR chłopi spółdzielni zasiali mieszanie motylkowo - ozimą i żyto przeznaczone na paszę zieloną w okresie wczesnej wiosny. Na wiosnę na tym polu zasadzą ziemniaki.

•

PGR Roztoka dał dowód wyższości socjalistycznej gospodarki nad indywidualną, roz drobnioną gospodarką chłopską. PGR Roztoka zaimponował mało i średniorolnym chło pom dobrą organizacją pracy, wysokimi urodzajami, socjalistycznym rozmachem — i dla tego rzucili bezpowrotnie stare, nieprzydatne do dzisiejszej epoki sposoby gospodarowania i zastosowali nowe. A żyć i pracować po nowemu uczy ich także PGR.

Ludzie spółdzielni produkcyjnej w Słupie uczczą, jak robotnicy PGR Roztoka, 33 rocznicę Rewolucji Październikowej pracą, wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym. A ponieważ coraz więcej jest w naszym kraju takich PGR-ów jak Roztoka, ponieważ coraz więcej powstaje na wsi polskiej spółdzielni produkcyjnych, możemy godnie wyjść naprzeciw rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Bo i u nas trwa rewolucja, która wzmacnia pokój, buduje socja lizm i zmienia ludzi na lepszych, wartościowszych.

Jan Dębek

Przed 33 rocznicą Rewolucji Październikowej

Wielkie dni zespołu PGR w Roztoce

Punkt obserwacyjny

W „Pieśniu" po amerykańsku

W okresie, gdy dzikusy z Wallstreet usiłują narzucić Azji „styl śmierci", trwa równie stara ofensywa gangsterów ze spełnek Chicago przeciwko kulturze narodów europejskich, których duchowi bra cia Al Capone pragną narzucić amerykański „styl życia".

Obok stałej coca-colonizacji Europy Zachodniej, obok marzeń kinofikacji kinematografii wschodniej czy francuskiej, obok zalewu rynków wydawniczych porno-kryminalistyką „autorów" amerykańskich — „kultura" zaocean ensna zastrzykiwana jest ludom europejskim przy pomocy instrumentów muzycznych orkiestr jazzowych.

Dziki, pornograficzny, drażniący, wywołujący najniższe instynkty tańca zlepionych Amerykanów zdobył sobie od wielu lat dyktaturę w europejskich salach tanecznych. Boogie-Woogie, samba, swing czy inne brzydactwa dewaruwają młodych ludzi nie mniej od filmu czy książki kryminalnej.

„Kulturtragarzami" tej mody amerykańskiej są przeważnie „ciemni mężczyźni" o starannej ondulacji głów. (Chodzą przytem do fryzjera parami, gdyż za ondulację dwu tamtych płacą!) fryzjer pobiera tyle „co za jedną całą głowę. O tych właśnie „dandysach" pisze w artykule „Przekrój" Karol Szpalski w swoim felietonie p. t. „Mały kretynek":

On w Polsce ma wszystkie spodnie,
On uwodzicel pięknych Gild,
On zazwyczaj się ubiera modnie,
On — dekoracja. Fason. Szyld.

Ci młodzieńcy we „wspaniałych" marynarkach o klapach wyciętych niż Alpy, z „Plawa Marekhalla", o kolnierzach koszuli tak ich, że ich szpice ramion sięgają, z marynarkami rozciętymi z dołu bokami, — dobierają sobie partnerki, wobec których słynny wrocławski „rzeźnicz sukienek" byłby bezradny, gdyż mają spódnice rozcięte po szyję.

Parę takie — przy dźwiękach wrzaskliwej siekiery muzycznej się w opętańczy taniec, przeginając się i łamiąc swe niesz częsne ciało w najfantastyczniejsze, mało estetyczne figury.

Swingi i boogie-woogie zajmują większą część programu pewnych orkiestr. Sala dziecięca, kłęki sił ciemnych przyzywnych, podnieconymi alkoholem. (Słusznie nazwano przed laty tańce boogie-woogie „buzi wódki").

Warto w taki taneczny wieczór odwiedzić sp. dancing w hotelu „Europejskim" w Jeleniej Górze, gdy szaleją niedobitki (ale nie — niedopitki) miejscowej „złotej młodzieży". Ci „dandysi" tańczą bogkowicku i wchłania pełnymi porami swych dusz „kulturę" dzikusów zza Oceanu.

Gdy „pary" się na ten obłąkany taniec św. Wita, na tych ludzi nie zdających sobie sprawy ze swej potwornej głupoty — wydaje się, że jednak w tym wszystkim jest trochę i naszej winy.

Za mało poświęciliśmy uwagi sprawie kultury tańca towarzyskiego. Uznajemy powszechne prawo do zabawy. Ale do zabawy kulturalnej, estetycznej. Zagadnieniu temu więcej np. poświęciły koleżanki z Ministerstwa Wychowania Ludowego oraz Związek Tancerzy rozpisały konkurs na nowe tańce, oparte na motywach ludowych. Odbywa się tam także wielki renesans czardasza. Kilka tańców na napowietrznej chipy świetlicowe popularyzują w czasie zabaw. Są to zarówno tańce chórowe, jak i taneczne parami.

Czas najwyższy, aby i w nas nowe tańce, oparte na przepięknych naszych motywach ludowych wyparły wreszcie z sal tanecznych obydę amerykańską. Zabierzmy pierwsi głos w tej sprawie. Może odezwą się tancerze, działacze świetlicowi. Czekamy na ich głos. Sprawa nie jest bynajmniej błaha.

Zbigniew Grotowski.

W tym samym dniu odebrałam zgubione rękawiczki

„6 bm. — pisze do nas jedna z wrocławskich czytelniczek — zostawiłam w tramwaju rękawiczki. Kiedy zorientowałam się, że mogłam je pozostawić w wagonie kursującym na linji „12", zwróciłam się do konduktora przystanku do kierownika ruchu z prośbą o pomoc w odnalezieniu zguby. Funkcjonariusz MZK zapewnił mnie, że o ile tylko rękawiczki zostaną zna lezione w tramwaju przez pracownika MZK — otrzymam je z powrotem.

Istotnie. Konduktorka nr 111 znalazła moją własność i zdeponowała ją u kierownika ruchu.

Na tym miejscu — kończy list nasza czytelniczka — chciałam podkreślić uczciwość pracowników MZK i wyrazić im moje podziękowanie.

Podobnych listów otrzymujemy więcej. Świadczą one o tym, że pracownicy Wrocławskich Zakładów Komunikacyjnych w pełni zasługują na zaufanie, jakim darzą ich tysiące wrocławian. Wraz z naszą Czytelniczką — przekazujemy im wyrazy uznania.

Instytucje wyjaśniają

Zawiniło MPBR

Zarząd Nieruchomości Komunalnych odpowiada na opublikowany niedawno list p. „Rada Zakładowa Książnicy - Atlas skarży się na biurokra tym ZNM". Pismo ZNK przekłada kierownictwu:

„Po dokonaniu koniecznych formalności, ti sporządzie niu dokumentacji technicznej i uzyskaniu zgody władz zwierzchnich na wydatkowanie pieniędzy ponad 100 tys. zł. — ZNK zlecił Miejskiemu Przedsiębiorstwu Budowlano - Remontowemu wykonanie robót. Pismo zlecające zostało wysłane dnia 12. VI. 50 r. za list. nr 1.Ł/Ł/Ł/Ł/ I-XVI-5080-50. Dlaczego MPBR do chwili obecnej robót tych nie wykonał, ZNK odpowiedzieć nie może".

Jak wynika z powyższego, ZNK spełnił w tym wypadku swoje zadanie. Niestety, przedsiębiorstwo, któremu zlecono wykonanie robót — zawiodło. Chcieliśmy wiedzieć, dlaczego tak się stało i wierzymy, że MPBR wyjaśni nam przyczynę zwłoki.

Listy do SŁOWA

Pod rozwagę Ministerstwu P. i T.

Znaczki o małej wartości są niewygodne w sprzedaży

Jeden ze sprzedawców PPK „Ruch", prowadzący kiosk gazetowo - tytoniowy w Świdnicy (adres i nazwisko znane redakcji) w liście do „Słowa" porusza sprawę sprzedaży znaczków pocztowych.

„Prowadzę kiosk od przeszło dwóch miesięcy zakupuję znaczki pocztowe w UP w ilościach całkowitej drobnej odsprzedaży klientom. Na 100 sztuk otrzymanych arkuszy znaczków, dostaję 1 za 15 zł, pozostałe po 2, 3, 5 i 6 zł. Aby sprzedać klientowi znaczki na zwykły list, muszę dać 7, a w najlepszym wypadku 4 znaczki. Trace przez to dużo czasu, bo każdy arkusz znajduje się w innej przegródce książki. Klienci denerwują się, niecierpliwią i wyrzekają na mnie i na pocztę. Mam wrażenie, że znaczki o tak niskiej wartości należało by przestemplowywać nadrukiem 10 czy 15 zł. Drukowanie znaczków droższych przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia oszczędności papieru i spowoduje również zadowolenie wielu ludzi.

Spodziewamy się, że odpowiednie czynniki rozpatrzą projekt naszego czytelnika i jeśli okaże się on słuszny, w miarę możliwości go zrealizują.

Dodatek Prasowy

LALKA

Pan Tomasz cofnął się, rozłożył ręce, następnie padł na swój wielki fotel i zasłonił kilka lat przed nią twarzy.

— Doprawdy, panie Stanisławie — mówił lekko blaga — widzę, że najlepsze stosunki... mogą zepsuć pieniądze... Czy ja mam ci za złe, żeś kupił ten dom?... Czy ja robię ci wyrzuty?... Ty zaś przerzucasz do mnie tak, żebyś się obraził.

— Przepraszam pana — przerwał Wokulski. — Ale istotnie jestem trochę rozdrażniony... zapewne z gorąca...

— O, z pewnością! — zawołał pan Tomasz powstając z fotelu i ściskając go za ramię. — Ale ty, panie Stanisławie, ciepłe słówka... Ja się na ciebie nie gniewam, bo wiem... co to jest upał...

Wokulski pożegnał go i wstąpił do salonu. Starskiego już tam nie było, panna Izabela siedziała sama. Zobaczywszy go podniosła się; twarz jej była pogodniejsza.

— Pan wychodzi?

— Właśnie chciałem panią pożegnać.

— A o Rossim nie zapomni pan? — rzekła ze słabym uśmiechem.

— O, nie. Poproszę, ażeby mu oddano wieniec.

— Pan sam go nie wręczy?... Dlaczegóż to?...

— Dziś w nocy jadę do Paryża — odpowiedział Wokulski. Ukłonił się i wyszedł.

Przez chwilę panna Izabela stała zdumiona; następnie pobiegła do pokoju ojca.

— Co to znaczy, papo? Wokulski pożegnał się ze mną bardzo chłodno i powiedział, że — dziś w nocy wyjeżdża do Paryża...

— Co?... co?... co?... — zawołał pan Tomasz chwytając się oburącz za głowę. — On z pewnością obraził się...

— Ach... prawda!.. Wspomniałam mu o kupnie naszej kamienicy...

— Chryste!... i cóżeś ty zrobiła?... A... wszystko stracone... Teraz rozumiem... Naturalnie, że się obraził... No — dodał po chwili — ale kto mógł przypuścić, że jest tak obrażliwy?... Taki sobie zwyczajny kupiec!...

VI

PAMIĘTNIK STAREGO SUBIEKTA

...I wyjechał!... Pan Stanisław Wokulski, wielki organizator spółki do handlu przewozowego, wielki naczelnik firmy, który ma w obrocie ze cztery miliony rubli rocznie, wyjechał do Paryża, jak pierwszy lepszy poczytylon do Miłosny... Jednego dnia mówił (do mnie samego) „że nie wie, kiedy pojedzie, a na drugi dzień — szast... prast... i już go nie ma.

Zjadł elegancki obiadek u jakiegoś wiemożnych państwa Łęckich, wypił kawę, wykłuł zęby i — jazda. Naturalnie, Pan Wokulski nie jest przecie lichym subiektem, który musi zebrać u pracodawcy o urlop raz na kilka lat. Pan Wokulski jest kapitalistą, ma ze sześćdziesiąt tysięcy rubli rocznie, żyje za pan brat z hrabiami i książętami, pojedynkuje się z baronami i wyjeżdża, kiedy chce. A wy, moi platni oficjaliści, kłopoczcie się o interesa. Trzeba to macie napisać, trzeba odwiedzić.

I to jest kupiec?... To jest błaźeństwo, mówię, nie kupiectwo!...

— No, można wyjechać nawet do Paryża i nawet do warjackiej, ale nie w takich czasach. Tu, panie, kongres berliński nawarzył piwa — tu, panie, Anglia, panie za Cypr, Austria za Bośnię... Włochy brzyczą wmiedopłowy: „dajcie nam Tricet, bo będzie źle!..." Tu już słyszę, panie, w Bośni krew leje się potokami i (byle żniwa skończyć) wojna buchnie przed zimą, jak amen w pacierzu... A on tymczasem daje nura do Paryża!...

Cyt!... Po co on tak nagle wyjechał do Paryża?... Na wystawę?... Cóż go obchodzi wystawa. A może w tym interesie, który miał zrobić z Suzinem?... Ciekawym, ma jakich to interesach zysku się po pięćdziesiąt tysięcy rubli, tak sobie, od rejki... Oni mi mówią o wielkich maszynach do nafty, czy do kolei, czy też do cukrowni?... Ale czy wy, ankiet, zamiast po nadzwyczajne maszyny, nie jedziecie po zwykłe armaty?... Francja, tylko patrzeć, jak weźmie się za łeb z Niemcami... Mały Napoleonek niby to siedzi w Anglii; ale przecież z Londynu do Paryża bliżej niż z Warszawy do Zamościa...

Ej... panie Ignacy — nie śpiesz się ty z sądami o panu W. (w takich razach lepiej nie wymawiać całego nazwiska), nie potępiaj go, bo możesz się ośmieszyć. Tu gotuje się jakaś gruba kabała: ten pan Łęcki, który kiedyś bywał u Napoleona III, i ten niby aktor, Rossi, Włoch... (Włochy gwałtem upominają się o Triest...), i ten obiad u państwa Łęckich przed samym wyjazdem, i to kupno kamienicy...

Panna Łęcka piękna, bo piękna, ale przecie jest tylko kobietą i dla niej Stach nie popełniałby tylu szaleństw... W tym jest coś z p... (w takich razach najwłaściwiej wręcz skrócenia-mi). W tym jest jakieś duże pa...

Będzie już że dwa tygodnie jak wyjechał biedny chłopak, może na zawsze... Listy pisze Łucky do siebie, o sobie nie mówi nic, a mnie tak nurtuje smutek, że nieraz, dalibóg, miłaczu miałem w moje. (No, chybie nie na nim; tylko, tak, z przyzwyczajenia).

Pamiętam, kiedy wyjeżdżał. Już zamknęliśmy sklep i właśnie przy tym oko stoliku piłem herbatę (Ir wciąż mi niedomaga), gdy nagle wpada do pokoju lokaj Stacha.

— Pan prosi! — wrzasnął i uciekł.

(Co to za zuchwały gałgan, a co za próżniak!... Trzeba było widzieć minę, z jaką stanął we drzwiach i powiedział: pan prosił! Bydlę).

Chciałem go zmonitować: błaźnie jakiś, twój pan jest panem tylko dla ciebie; ale poleciał na złamanie karku.

Szybko dochodzimy herbaty, lewi nalałem trochę mleka do miseczki i poszedłem do Stacha. Patrzę, w bramie, jego lokaj kokietuje od razu aż trzy dziewuchy jak łanie. No, myślę, taki wałkoń i czterem dałby radę, chociaż... (Z tym robiłem sam diabeł nie dojdzie porządku. Na przykład pani Jadwiga, szczuplutka, malutka, eteryczna, a już trzeci mąż dostaje przy niej suchot).

Wchodzę na górę. Drzwi do mieszkania nie zamknięte, a sam Stach przy świetle lampy pakuje walizkę. Coś mnie tknęło.

— Cóż to znaczy? — pytam.

— Jadę dziś do Paryża — odpowiedział.

— Wczoraj mówiłeś, że jeszcze nie tak prędko pojedziesz?...

— Ach, wczoraj... — odparł.

Cofnął się od walizki i pomyślał chwilę; potem dodał szczególnym tonem:

— Jeszcze wczoraj... myliłem się...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Na Dolnym Śląsku trwają przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego

W wczesnych godzinach rannych w dniu 3 grudnia br. wyjdzie na ulice miast, miasteczek i wsi całego kraju armia obwodowych, rejonowych i dzielnicowych komisarzy spisowych, by wykonać wielkie i wielkie zadanie dla naszej gospodarki narodowej — przeprowadzić Narodowy Spis Powszechny.

To wielkie zadanie przypada na pierwszy rok realizacji Planu Sześcioletniego, planu budowy socjalizmu w Polsce i wiąże się z tym planem najściślej. Ma on dohicsze znaczenie w planowej socjalistycznej gospodarce, spełniając rolę reflektora, oświetlającego nam prawdziwy obraz dzisiejszej rzeczywistości we stosunkach społecznych.

Znaczenie Spisu

Spisy powszechne są jedną z form badań statystycznych pozwalającą przy zastosowaniu właściwych metod ustalić nie tylko liczebność badanej zbiorowości, ale i jej zewnętrzną strukturę oraz pełny obraz poszczególnych grup składowych tej zbiorowości. Spis powszechny przedstawia zbiorowość tak, jak ona wygląda w pewnym ściśle określonym momencie, przedstawiając nam jej obraz jak przy migawkowym zdjęciu fotograficznym, w odniesieniu od liczebności statystyki, która ujmuje liczbowo badane zjawiska w ich ruchu i w ich rozwoju.

Narodowy Spis Powszechny ma na celu naświetlenie tych zagadnień niezbędnych do pracy planowania, którym, jak spisu i ujęcia statystycznego nie można było by ująć w całości. Spis wykaże nam ile brak jeszcze posiadamy i na co możemy liczyć w realizowaniu tego wielkiego dzieła, jakim jest Plan Sześcioletni. Dlatego też musimy zdać sobie sprawę z wagi i znaczenia Spisu dla naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego, powinniśmy dołożyć wszelkich sił, by wypadł on jak najlepiej, to jest by dał dokładny obraz miejscowości oraz ludzi.

Co Spis obejmie?

Tegoroczny Spis obejmie spis ludności, z uwzględnieniem zawodu, spis mieszkań zamieszkałych i nieruchomości, spis obrotu zwierząt oraz spis gospodarstw rolnych.

Jak więc z powyższego wynika, spis ma nam obraz struktury demograficznej i społeczno-zawodowej ludności Polski na podstawie danych o płci, wieku, miejscu pracy, grupie społecznej i in. Informacje te zostaną pogłębione przez powiązanie z zawodem i określeniem stanowiska w tym zawodzie. Dane dotyczące zawodu i miejsca pracy pozwolą skształtować pełny obraz zatrudnienia z podziałem składów pracy według ich czynności produkcyjnych i usługowych.

Rozwój naszej gospodarki jest tak szybki, że przygotowienie kadr jeszcze nie nadąża w całości za jej potrzebami. Zagadnienie to zostało uwzględnione w Spisie przez takie rubryki, jak „praca dodatkowa" czy pytanie o szkołę. Odpowiedzi na te pytania umożliwią na ustalenie liczby uczących się według kierunku i rodzaju szkolenia.

Co do warunków mieszkaniowych, to ich charakterystykę stanowić będą dane o wielkości mieszkania oraz wyposażeniu w instalacje. Informacje o budynkach dadzą uzupełniającą charakterystykę warunków mieszkaniowych.

Wreszcie — spis miejscowości umożliwi sporządzenie pełnego i aktualnego informatora miejscowości w całym kraju, z uwzględnieniem ich najcharakterystyczniejszych cech. Natomiast spis gospodarstw rolnych, pierwszy tego rodzaju w Polsce, jest niezbędny do zobrazowania obecnej struktury rolnictwa. Spis dejmie pozwierzchnie gospodarstw, ważniejsze uprawy, zatrudnienie na rolnictwie, wyposażenie w sprzęt i narzędzia oraz stan żywego inwentarza.

Jak już wspomniano, Spis odbędzie się w dniu 3 grudnia, a momentem mendarjum jest północ z dnia 2 na 3 grudnia. Rzecz oczywista, że Spis potrwa kilka dni, jednak wszystko, co on obejmie, będzie spisywane według stanu w tym właśnie momencie. Oznacza to, że każdy wypełniający arkusz wiedzi arkusz spisowy poda swe dane z tego właśnie momentu, a nie według stanu np. z 1 czy 4 grudnia.

Wrocław przed Spisem

W myśl dekretu, wszystkie osoby, których Spis dotyczy, mają obowiązek udzielania odpowiedzi na pytania zawarte w formularzu spisowym. Naczelne kierownictwo Spisem na terenie kraju należy do Głównego Urzędu Statystycznego, którego ośrodek jest generalny komisarz spisowy. Władzami spisowymi są wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne Rady Narodowe.

Wrocław został do Spisu wydzielony na stopniu wojewódzkim, a miasto jest komisarz spisowy czyni już od dawna przygotowania do przeprowadzenia Spisu. Przygotowania te są różnorakie i bardzo szczegółowe. Nie należy zapominać, że stolica Dolnego Śląska posiada 13.672 mieszkań nych nieruchomości, które muszą obejść komisarze spisowi. Akcja przygotowawcza objęła np. numerację budynków, spis nieruchomości żywotnych, spis gospodarstw rolnych powyżej 10 arów, przygotowanie planów obwodów itp. Miasto zostało podzielone na 8 dzielnic, 82 rejony i 934 obwody spisowe.

Komisja spisowa kładzie duży nacisk nie tylko na szkolenie komisarzy, ale i uświadamianie społeczeństwa o samym Spisie. W większych zakładach pracy, jak „Pafawag", „Archimedes" i in. odbywają się zebrania, na których robotnicy pouczani są o wymogach stawianych Spisu.

Dotychczas w przygotowaniach do Spisu Wrocław stoi na pierwszym miejscu. Zaznaczyć należy, że w związku z przygotowaniami wprowadzono zostało współzawodnictwo międzydzielnicowe, w którym prowadzi obecnie dzielnica VI-ta; na drugim miejscu znajduje się dzielnica V-ta.

Tadeusz Tulasiewicz.

Rosną stalinowskie giganty

Jacy to byli ludzie?

Wyobraźmy sobie ludzi z roku nika 1950, którzy za kilkanaście lat, w czasach, kiedy Polska i imperializm stana się tylko wspomnieniem ludzi żyjących, ci się historii naszych czasów. Nauczyciel opowie im o roku ich urodzin, o roku, kiedy walki o pokój i budowy stalinowskich giganów nad Wisłą, w Turkmenii, na Ukrainie, na Krymie.

Dzieci będą uczyły się nazw miejscowości, dat, cyfr, kilowatów i kilometrów. I niejednemu z nich przyjdzie do głowy pytanie: jacy byli ludzie, którzy w tamtych trudnych czasach wznosili te olbrzymy? Czy byli podobni do artystycznych bohaterów, czy też byli tacy sami, jak my?

I niewątpliwie będą zaskoczone, gdy nauczyciel opowie im o ludziach stalinowskich gigantów w taki mniej więcej sposób:

Poznajcie inż. Pripotenia

W 1950 roku przyjechał nad Wołgę, pod Stalingrad, jako jeden z pierwszych budowniczych stalingradzkiej hydroelektrowni, jako kierownik ekipy naukowej inż. Dmitrier Pripotenia. Nie było to pierwszą tego rodzaju pracą tego życia. Po ukończeniu wyższej szkoły we Władywostoku — w 1935 roku — pracował w specjalnych ekipach naukowych nad rzeka Kołyma, nad Amurem, nad Jenisejem, na rze Ob, w tych to pracach dużo doświadczeń zebrał w ciągu tych prac.

Swoją pracę nad Wołgą oceniał jako wielkie wyróżnienie. Myślał wtedy: jak to szczęśliwie się stało, że właśnie mnie w imieniu przyrządi zaszczyt stać się jednym z pierwszych pracowników hydroelektrowni, która zwana będzie sławna po wsze czasy.

Droga Romana Gusarowa

Roman Gusarow był synem ubogiego chłopa ze Smoleńszczyzny. Najpierw był zwyczaj nym robotnikiem. Później wyjechał do Leningradu. Został brygadierem. Poszedł na kursy, z kursów — do szkoły wieczorowej. Uzyskał kwalifikacje technika. Jako technik - geolog wyjeżdżał wielokrotnie z różnymi ekspedycjami naukowymi.

Rad Nad powierzono mu odpowiedzialne zadanie. Sprawował nadzór nad zespołem urządzeń, za pomocą których geologowie wydobywali z głębokości ziemi próbki skałowe. Był to potężne i precyzyjne maszyny i nadzór nad nimi dawał wiele pracy Gusarowi. Ale i praca była niczym w porównaniu z jego świadomością, że pracuje on na tak odpowiedzialnym, historycznym miejscu, łamiąc ziemię pod budowę stalingradzkiej hydroelektrowni.

Rola Niny Iwanowny

Nina Iwanowna Siemionowa była na budowie pracownicą laboratorium. Ale i jej skromna rola w budowie elektrowni — giganta miała swoje głębokie znaczenie. Nina była jednym z tych niezliczonych zastępów prostych ludzi, dzięki którym wzniósł się wielki gmach stalingradzkiej hydroelektrowni.

Jej życiowa droga była łasna i prosta — miała już noza soba kilka ukończonych szkół i dyplom geotechnika, wydany w Szemiesz. Nina Siemieno dnia otrzymała polecenie — wyjazdu nad Wołgę — i tak stała się bu downiczym historycznego dzieła.

Zwykli, prości ludzie

Wtedy, w 1950 roku będzie opowiadał nauczyciel, — publicysta radziecki Zdanow pojechał z Moskwy do Stalingradu, by przyjrzeć się ludziom, budującym stalingradzką hydroelektrownię. Oto tej wizycie tak pisał:

... Rozmawiasz z tymi ludźmi, wpatrujesz się w ich twarze, zaznajamiasz się z ich życiem, sprawami, problemami — i zaczynasz rozumieć, że w ludziach tych nie ma nic wyjątkowego, że to zwykli ludzie radzieccy, silni przeszłością najwspanialszej i najwyższej szkoły, która jest życie radzieckie, mówię tu o szkole i pracy ludzie silni tym, że najlepsze, najczystsze poniosły i zdolności oddają dla przekształcenia swego ojczystego kraju, dla budowy komunizmu".

Mil.

Z frontu walki o kadry

Wielki przełom w szkolnictwie zawodowym

Sprawa kadr jest podstawowym zagadnieniem Planu 6-letniego, którego realizacja wymaga olbrzymiej ilości wykwalifikowanych i uświadomionych pracowników. Konieczne jest więc stosowanie planowej rekrutacji, szkolenia zawodowego i właściwego rozmieszczenia przygotowanych kadr. Wszystkim tym pracom musi być nadany rozmach i tempo odpowiadające rozwojowi naszej gospodarki w najbliższym pięcioleciu.

Ustawa o Planie Sześcioletnim przewiduje ogromny wzrost ilości młodzieży kształconej zawodowo. Dla przemysłu i transportu wyszkoli się 590 tys. absolwentów, dla budownictwa 44 tys., dla rolnic twa 79 tys., zaś dla administracji i handlu 205 tys. wykwalifikowanych. Ponadto na specjalne kursy, zwłaszcza techniczne, uczęszczać będzie 336 tys. osób.

W dostosowaniu do tego pla nu opracowany został budżet, przewidujący na szkolnictwo zawodowe 140,6 miliarda zł według cen z 1950 roku.

ZASADNICZE ZMIANY

Aby sprostać zadaniom i aby szkoły zawodowe mogły dostarczać rzeczywiście taką ilość i takich fachowców, jak tego wymagać będzie rynek pracy, trzeba całkowicie zreorganizować system i metodę nauczania.

Zasadnicze zmiany zostały poczynione. Wprowadza się nowy system szkolenia zawodowego, oparty na wzorach i doświadczeniach Związku Radzieckiego. W nowym systemie rok szkolnym skróci się cykl nauczania w szkołach I i II-go stopnia o cały rok. Mimo to poziom wykładów nie tylko że nie zostanie obniżony, lecz nawet zwiększy się ich czkość gatunkowy, a to dzięki wprowadzeniu spe cjalizacji w poszczególnych uczelniach. Powstaną osobne szkoły spawalnicze, niemiecka morskiego, księgarskie itp.

W związku z tym wydano nowe zarządzenia godzin dla 127 dziedzin nauki. 720 programów, opartych na potrzebach przemysłu i handlu, opracowano wedle wzorów radzieckiego szkolnictwa zawodowego. Każda szkoła przygotowuje własny plan finansowo - gospodarczy.

Ważnym czynnikiem jest także znaczne zwiększenie stypendiów przyznawanych młodzieży. Ponadto planowy rozdział absolwentów, wprowadzony w Polsce po raz pierwszy, zapewni otrzymanie pracy wszystkim kończącym szkoły zawodowe.

Poważne innowacje wprowadzi się też w zakresie praktyk wakacyjnych. Doświadczenie wykazało, że fabryki nie mogły należycie się służyć takiej ilości uczniów, jaka rok rocznie napływała ogromną falą. Obecnie praktyki produkcyjne zostaną roz planowane równomiernie na cały rok szkolny.

O PRZEŁOM W METODACH NAUCZANIA

Ostatnie dwudniowe konferencje wykładowców, jakie w ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się we Wrocławiu, Kłodzku i Dzierżoniowie, zaznajomiły nauczycieli zawodu z ich nowymi obowiązkami. Żywe debaty dowiodły, że omawiane zagadnienia znała zły należyty oddźwięk wśród uczestników.

„Musi nastąpić przełom — mówił jeden z nauczycieli, — musimy zastosować marksistowskie metody nauczania. Wykłady muszą być jasne, muszą mówić nie tylko o samym zawodzie, ale również o ideologii w państwie ludowym".

„Walka klasowa toczy się również w szkole — oświadczył następny dyskutant, — musimy więc wzmóc naszą czujność. Trzeba wiedzieć kogo się do kogo podaje przyjmuje i kto w niej wykłada".

Właściwy dobór kadr pedagogicznych jest momentem decydującym w walce o właściwe systemy kształcenia. Obecnie 11 tys. nauczycieli dokształca się na kursach. We Wrocławiu powstał Kurs Techniczno - Pedagogiczny, a okręgowe ośrodki szkolenia, które zastąpią dotychczasowe ośrodki dydaktyczne - nauko we, obejmą swym zasięgiem każdego wychowawcę.

W wyniku szczegółowej selekcji nastąpił szereg zmian na kierowniczych stanowiskach w szkolnictwie zawodowym. W samym tylko okręgu wrocławskim zmieniono 47 proc. dyrektorów szkół zawodowych. Nie mogą powtórzyć się takie wypadki, jak np. w Liceum Poligraficznym, gdzie 90 proc. uczniów Czeskich szkolił młodzież bez zajęć przy maszynach. Nauka nie może odbywać się w warunkach od praktyki. Uczniowie muszą poznać najnowsze sposoby wytwarzania, muszą być stale związani z zakładem produkcyjnym i jego środowiskiem. Stosownie do wzrostu mechanizacji, trzeba udoskonalać wykłady.

„Należy zerwać z niezmiennymi „klasycznymi" programami — powiedział ob. Pudermann, kier. Ośrodka Szkolenia Zawod. Nr 1, — gdyż są one spóźnione w stosunku do życia. Niezmienny może być tylko nasz wysiłek w kierunku ulepszania metody wykładów".

PLON 2-DNIOWYCH OBRAD

W bogatej dyskusji, która na wszystkich trzech konferencjach przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych, omówiono również sprawę pomocy przyszłych Zr. M. P-owskich z Radami Pedagogicznymi.

Można stwierdzić, że nakreślono pole pracy dla szkół, przygotowani do walki o lepsze nauczanie. Rozpoczęto naukę według metod mar kistowskich. Rozwinięto ofensywę gandę, obalającą twierdzenia o „lepszych" i „gorszych" zawodach lub o zawodach tylko dla mężczyzn. W ten sposób podniesie się poziom wykładów, zwiększy się frekwencja dziewcząt w szkołach zawodowych, a przemysł socjalistyczny otrzyma w Planie Sześcioletnim ponad milion wysokokwalifikowanych fachowców.

Roman Frister

Sztandar przechodni na własność zdobyła załoga Zakładów Obuwia w Chełmku

KRAKÓW (PAP). 16 października 1950 r. załoga Chełmkowskich Zakładów Obuwia w Chełmku zdobyła na własność sztandar przechodni po trzykrotnym zwycięstwie w ogólnopolskim międzyzakładowym współzawodnictwie pracy.

Załoga PZO wykonała plan półroczny na 8 dni przed terminem i wyprodukowała 523 tys. par obuwia ponad plan, podnosząc w br. wydajność pracy o 11 proc. zwiększyła oszczędności na surowcach i narzędziach na sumę 200 milionów złotych, przy jednoczesnej poprawie jakości i całkowitym wyeliminowaniu braków.

Racjonalizatorzy produkcji w Chełmku zastosowali ok. 90 usprawnień wartości 17 milionów złotych.

Wieczory muzyczne

Drugi interesujący koncert symfoniczny

Trzeba stwierdzić, że opera nasza, która w ubiegłym roku tak dobrze zdała egzamin na odcinku organizacyjnym wobec tego rozpoczynych koncertach symfonicznych zupełnie pod tym względem zawodzi. Zrozumiałe, zaskakowanie przez Generalną Dyrekcję T. O. F. artysta orda ziemie referatu organizacji widow ni utrudnia to i tak niełatwe zadanie, niemniej jednak zupełny brak zainteresowania zapełnieniem widowni jest mocną co najmniej niezrozumiałą. Istnieje tyle sposobów przyciągnięcia słuchaczy i wyjścia z biletami do ostatnie, że nie potrzebujemy tu zalecać żadnej „metody", możemy natomiast domagać się, aby koncertowa, mieszcząca tylko 500 miejsc, nie świeciła pustką i aby wysiłek artystyczny wykonawców nie był zmarnowany.

Etap koncert symfoniczny Orkiestry Państwowej Opery był ze wszech miar godny tego, aby go wyróżniła jak największa ilość publiczności. Przede wszystkim wysiłek we Wrocławiu jest to zaś pierwszy nowo zaangażowany do naszej opery, dyrygent Włodzimierz Ermicki, wybitny muzyk i kompozytor, posiadający w swym dorobku kilka suit na orkiestrę symfoniczną, kwartety, wokalne, ciekawe opracowania muzyki ludowej polskiej, słowackiej, serbsko - łużyckiej i węgierskiej.

Solistą wieczoru był jeden z najlepszych w Europie wiolonczelistów (członek wrocławskiej orkiestry) *Maksymilian Zimolong*, który na omawianym koncercie jeszcze raz wykazał swoją klasę wirtuozowską i mistrzowskie opanowanie tak pięknego i rzadko słyszanego instrumentu, jakim jest wiolonczela.

Również program koncertu zasługiwał na uwagę. Tajemniczy **utwory żradzieckich kompozytorów** melodyjną i łatwą do słuchania czterocząstkową *symfonię G-moll B. Kalinnikowa* i 2 fragmenty z opery *Aleko* Rachmaninowa, pełnego uroku suity baletowej „Zigaine" *Aremu Chaczaturiana* („Kołybanka", gra trochę złot prekoraz świetnie wykonana „Lezginka").

Najciekawszym punktem programu było pierwsze wykonanie we Wrocławiu *„Koncertu na rożek* Sinfonia *Kazimierz Sikorski* (ur. 1896) jest jednym z najbardziej zasłużonych i posiadających olbrzymią wiedzę muzyczną muzyków polskich. Wiada on po mistrzowsku techniką kompozycji, nie zaskiejniąc się jednak w formalizmie, tworzy dzieła realistyczne, pełne życia i uczucia.

Koncert na róż (waltornię) jest drugim z kolei napisanym w ostatnim okresie przez Sikorski. W utworze Sikorski oddaje rolę koncertującą instrumentowi dętemu (poprzedni był napisany jest na klarnet z orkiestrą), ponostawiając przy tem duże znaczenie tła poprzez orkiestrę. Kompozytor wykorzystuje w dziele motywy ludowe, które opracowuje pomysłowością i smakiem.

Solista Maksymilian Zimolong odegrał na bis" z towarzyszeniem orkiestry „Modlitwę" Giuzunowa.

Orkiestra nie miała swojego najlepszego dnia; zwłaszcza instrumenty blaszane miały na sumieniu sporo grzechów intonacyjnych. Nie dziwmy się zresztą temu, gdyż granie przed prawie pusta widownią nie jest rozkoszą. Mimo to garstka widzów, roz grzana pełnym ognia wykonaniem „Lezginki" Chaczaturiana, zmusiła dyrygenta oklaskami do powtórzenia tego utworu.

Wojciech Dziedzuszycki.

Jedyna słuszna droga

Realizm sztuka dla ludu

Sztuka w ZSRR już od dawna przestała być sztuką dla garstki znawców i amatorów. Stała się ona dostępna dla najszerszych mas ludowych.

Każdemu przybyszowi do kraju radzieckiego rzuca się w oczy fakt, że przedstawiciele rozmaitych zawodów, które na rozmaitych polach pracy kultury zdradzają najwyższe zainteresowanie malarstwem i rzeźbą, które są stosunkowo mniej masowymi od sztuki sztuki. Częste są dni, kiedy liczba zwiedzających Galerię Tretiakowską w Moskwie wynosi kilka tysięcy osób. Liczne rzesze publiczności od kilkunastu wybitnych malarzy radzieckich mistrzów pędzla.

W księdze pamiątkowej każdy wystawy przeczytać można wypowiedzi inżynierów, kołchoźników, robotników i oficerów uczących i młodzieży szkolnej. Są to myśli bardziej lub mniej głębokie i wnikliwe, lecz zawsze zdradzające dywe zainteresowanie twórczością artystyczną. Radzieccy odbiorcy sztuki są bardzo wymagający, szczerze kochają sztukę, interesują się żywo jej losami.

Od pierwszej chwili istnienia władza radziecka przedsięwzięła wielokrotnie z różnymi eksperdyciami naukowymi.

Rad Nad powierzono mu odpowiedzialne zadanie. Sprawował nadzór nad zespołem urządzeń, za pomocą których geologowie wydobywali z głębokości ziemi próbki skałowe. Był to potężne i precyzyjne maszyny i nadzór nad nimi dawał wiele pracy Gusarowi. Ale i praca była niczym w porównaniu z jego świadomością, że pracuje on na tak odpowiedzialnym, historycznym miejscu, łamiąc ziemię pod budowę stalingradzkiej hydroelektrowni.

Rola Niny Iwanowny

Nina Iwanowna Siemionowa była na budowie pracownicą laboratorium. Ale i jej skromna rola w budowie elektrowni — gigantu miała swoje głębokie znaczenie. Nina była jednym z tych niezliczonych zastępów prostych ludzi, dzięki którym wzniósł się wielki gmach stalingradzkiej hydroelektrowni.

Jej życiowa droga była łasna i prosta — miała już noza soba kilka ukończonych szkół i dyplom geotechnika, wydany w Szemiesz. Nina Siemieno dnia otrzymała polecenie — wyjazdu nad Wołgę — i tak stała się budowniczym historycznego dzieła.

Zwykli, prości ludzie

Wtedy, w 1950 roku będzie opowiadał nauczyciel, — publicysta radziecki Zdanow pojechał z Moskwy do Stalingradu, by przyjrzeć się ludziom, budującym stalingradzką hydroelektrownię. Oto tej wizycie tak pisał:

... Rozmawiasz z tymi ludźmi, wpatrujesz się w ich twarze, zaznajamiasz się z ich życiem, sprawami, problemami — i zaczynasz rozumieć, że w ludziach tych nie ma nic wyjątkowego, że to zwykli ludzie radzieccy, silni przeszłością najwspanialszej i najwyższej szkoły, która jest życie radzieckie, mówię tu o szkole i pracy ludzie silni tym, że najlepsze, najczystsze poniosły i zdolności oddają dla przekształcenia swego ojczystego kraju, dla budowy komunizmu".

Mil.

Jedynie słuszną drogą rozwoju sztuki prawdziwie ludowej jest realizm. Potworne wypaczanie rzeczywistości przez zwolenników — europejskich i amerykańskich kubistów i abstrakcjonistów, patologiczne majaczenie nadrealistów dowodzi, że artyści ci nie umieją lub też nie chcą poruszać zagadnień, stanowią treść i sens życia ludzkiego.

Formaliści powiadają często, że masy „nie dorosły" do rozumienia ich formalistycznych. W rzeczywistości rzecz ma się wręcz odwrotnie: to nie naród „nie dorósł" do rozumienia formalistycznych łamańców, lecz plastycy - formaliści nie dorośli do narodu, nie potrafili w swej ułomności i ociężałość głęboko i poetycznie szczytnych myśli narodu, jego wzniosłych dążeń i szczytnych uczuć.

Dzieła sztuki są tem cenniejsze, im większy wpływ wywierają na społeczeństwo, im większą liczbę ludzi mogą wzruszyć i uszlachetnić.

Jedynym środkiem do osiągnięcia tego celu jest prawda. Prawda w sztuce — to właśnie realizm.

Tawro
Tawro
Tawro

Jak nabyć bilety
na mecz żużlowy
Czechosłowacja-Polska

W związku z mającym się odbyć meczem żużlowym Czechosłowacja — Polska we Wrocławiu w dniu 22 października br. o godz. 11-tej na Stadionie Olimpijskim, Komitet Organizacyjny pragnąc ułatwić rozdział biletów pośród najszerszych mas pracujących Dolnego Śląska, postanowił rozprowadzać bilety w sposób następujący:

Na listy zbiorowe zakładów pracy, potwierdzone przez Rady Zakładowe i Rady Okręgowe Zrzeszenia Sportowych, będą do nabycia od dnia 18. 10. br. w godzinach od 16—17-tej w lokalu K. S. „Związkowiec" ul. Na Grobli 22, tel. 44-78.

Uczniowie Szkół zawodowych, Szkół Wyższych, oraz Kuratorium, po uprzednim potwierdzeniu przez Samorządy list przez Zarząd Wojewódzki ZMP.

Wojsko po potwierdzeniu zapotrzebowań przez O. W. K. S. „Legia.

Pracownicy służby Bezpieczeństwa i KBW po potwierdzeniu przez Zrzeszenie Sportowe „Gwardia.

Bilety wstępu są do nabycia po następujących cenach:

Trybuna numerowana 500 zł, ale dzieci 400 zł, stojące 250 — 200, znizkowe 100 zł.

Posiadacze kart wolnego wstępu otrzymują wkładki upoważniające do bezpłatnego wejścia na Stadion w dniu zawodów w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej ul. Kołłątaja 20

Popularyzując piłkarstwo w ZSRR sportowe władze radzieckie wyznaczają dużą troskę o udostępnienie ogłądania imprez sportowych jak największej liczbie młodzieży.

Ostatnio ogłoszono, że młodzież wieku do lat 16 ma na wszystkie zawody piłkarskie, a przede wszystkim ligowe, wstęp bezpłatny.

Większe wygrane 63 loterii

I DZIEŃ CIĄGNIENIA II KLASY

Główne wygrane dnia 1.000.000 zł padły na nr nr 115613 w Toruniu i 12949 w Poznaniu

Wygrane po 500.000 zł padły na nr nr 30496 51958 85051.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr nr 13238 17446 21161 57360 64369 64134 71634 85454 90433 94560 103390.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr 9012 20129 23167 36107 38446 41367 53052 61884 61971 63277 69077 69292 73343 80721 83193 86645 86795 87144 87428 89897 91890 97913 101117 105238 110449 120948 122980 127721 128020.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr 411 2572 5612 19765 19856 20736 26095 28792 32356 46850 51377 52184 52931 53096 56651 58265 59355 71781 76693 84473 85312 86202 91435 102232 106497 126080 127326 128558 129335.

Słowo sportowe

„Sztafeta Gigant" pod hasłem

sport wrocławski manifestuje przyjaźń dla narodów radzieckich

Już się rozpoczęły wstępne prace przy organizowaniu wspaniałej imprezy, jaka odbędzie się w ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, a mianowicie „Sztafety Gigant".

Jakkolwiek do dnia 12. XI. — w którym odbędzie się sztafeta pozostało jeszcze kilka tygodni, czasu jest naprawdę niewiele. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę to, że tak potężna impreza wymaga olbrzymiego nakładu pracy, a organizatorzy postawili sobie za punkt honoru zorganizowa nie jej na najwyższym poziomie.

W ubiegły wtorek odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich zrzeszeń sportowych i zainteresowanych organizacji. Wybrano Komitet Organizacyjny i 9 komisji, które dbać będą o właściwy tok prac.

Start sztafety nastąpi 12. XI. ze Stadionu Olimpijskiego, a trasa jej biec będzie ulicami: Limanowskiego — Placem Grunwaldzkim — Piastowską — Nowowiejską — Pomiarkiego — Świdnicką — Świdniczą — Rynek — Stalingradzką — Fredry — Powstańców Śląskich — na Krzyki.

Trasa o długości 14,5 km podzielona została na czternaście odcinków.

Zespół sztafetowy składać się będzie z trzynastu zawodniczek i 14 zawodników. Zawodniczki pobiegną 100 m, zaś zawodnicy 900 m, przy czym ostatnia zmiana 1500 m. Każde zrzeszenie, organizacja młodzieżowa, czy LZS z terenu Dolnego Śląska może wystawić dowolną ilość ze społów.

Po zakończeniu sztafety uczestnicy złożą wieńce na grobach poległych żołnierzy radzieckich, a następnie odbędzie się w gmachu ORZZ uroczysta akademia.

Organizatorzy czynią starania, aby impreza ta była transmitowana przez Polskie Radio i ewentualnie filmowa na.

Organizując „Sztafetę Gigant" sportowcy Dolnego Śląska zadokumentują gorącą przyjaźń dla bohaterskiego Narodu Radzieckiego, oraz Armii Radzieckiej żołnierzy Armii Radzieckiej poległych w walce o wyzwolenie naszej Ojczyzny. (Bu)

Dziś o godz. 18-tej grają pingpongiści Ogniwa
z reprezentacją klasy A

Po ostatnim meczu tenisa stołowego zorganizowanego przez ruchliwą sekcję pingpongową wrocławskiego Ogniwa, zwolennicy tego sportu będą mogli dziś rozkoszować się znów dobrym pingpongiem.

Tym razem przeciwnikami Arbacha, Rosłana, Ciupryka i Stadnika będą zwolennicy wrocławskiej klasy A, opartej na sekcjach Budowlanych, Gwardii Śląsk i Pomarańcza. Duża ilość publiczności, jaka ostatnio zapełniła niewielką świetlicę Ogniwa, skłoniła organizatorów do przeniesienia zawodów do obszernej świetlicy PDT przy pl. Teatralnym.

Reprezentacja klasy A składać się będzie z następujących zawodników: Kępa, Sztachel, Wanda i Szpakowski.

Początek meczu godz. 18-ta. (Bil)

Mistrzostwa bokserskie ZS Ogniwo

W piątek rozpoczynają się trzydniowe mistrzostwa bokserskie ZS „Ogniwo". Odbędą się one w Hali Ludowej i zgromadzą 70 pięściarzy z 12 okręgów.

W numerze jutrzejszym podamy składy drużyn i omówimy szanse poszczególnych pięściarzy. (Bil)

Dodatkowe Marsze Jesienne
organizuje AZS

Celem umożliwienia jak najszerszym masom studiującym wzięcia udziału w tegorocznych Marszach Szlakami Zwycięstw Wojska Polskiego i bohaterskiej Armii Radzieckiej, AZS organizuje w dniu 21 bm dodatkowe marsze dla studentów wrocławskich.

Wszyscy ci, którzy nie mogli startować w dniu 15 bm., mają więc możność wzięcia udziału w marszach i zdobycia normy do odznaki Sprawny do Pracy i Obrony.

Start i meta na stadionie AZS (Zaciszę). Początek o godz. 15-ej. (N)

Prezes szwedzkiego związku lekkoatletycznego — Tage Ericson, został zaproszony do Związku Radzieckiego, gdzie zapozna się nowoczesnymi urządzeniami sportowymi.

Do Marszów Jesiennych
stanęli wszyscy...

Młodzież...

...i starsi

Koszykarze ligowego AZS-u
grają pierwszy mecz ze Stalą

Koszykarze wrocławskiego AZS-u rozpoczynają w niedzielę boje o mistrzostwo II ligi. Pierwsze spotkanie rozegrają w Katowicach z dobrą drużyną Stali Świętochłowice. Kapitan drużyny Ciupryk pełen jest jak najlepszych nadziei. Sądzi on, że wrocławianie powinni z tego spotkania wyjść zwycięsko. Drużyna jest dobrze przygotowana i powinna z Katowic przywieźć pierwsze punkty. (N)

OBWIESZCZENIA

Zgubiono kartę rejestracyjną ciągnika STEYER A 96033 i przyczepy A 90908. Zwrócić Centrala Zlomu Wrocław Podwale Oławskie 15. K-3289

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 sprzątaczki, 1 pomoc kuchenną, 5 pracowników produkcyjnych przyjmą natychmiast Zakłady Wytwórcze Bielizny i Bateri we Wrocławiu, ul. Gen. Sikorskiego 28. K-3292

1 intendenta, 2 wykwalifikowane maszynistki, 2 kancelistki, zaangażuje natychmiast Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej we Wrocławiu. Zgłoszenia osobiste w Inspektoracie Personalnym W.K.K.F. ul. Kołłątaja 20. K-3293

Biegłą teletypistkę przyjmie od zaraz Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik" ul. Oławska 10/11, zgłoszenia Biuro Personalne III p. W-231

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE do sprzedania. — Stalina 110 m. 5. 6379

SPRZEDAM fortepian „Bechstein" w dobrym stanie, mazet pokojowy, kuchenka gazowa. Ul. Studecka 130, od 16—18 godz. 6376

SPRZEDAM „Pas". Rosevelta 29/13. 6381

KUPIĘ komplet, sypialnię, stołowy, wypoczynkrzedny mstanie. Oferty „Słowo" pod „Nowoczesne". 6371

SPRZEDAM urządzenie zakładu fryzjerskiego. Ul. św. Wincentego 85. 6362

KUPIĘ tapczan dwusobowy, stan dobry. Zgłoszenia „Słowo" pod „tychmiast". 6357

SZAFĘ trzydrzwiową, lodówkę gazową kupię. Zgłoszenia „Słowo" pod „Szafa". 6379

SPRZEDAM streptomycę 1 gr. pl. Grunwaldzki 46/40 m. 6, III piętro. 6383

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książeczkę żeglarską nr 1692 wydaną przez D. O. T. W. Wrocław na nazwisko Parucha Robert ur. 2. 8. 1923 r. Rogóźnik, która wpada do wody podczas holowania barek. 6366

ZGUBIONO odcinki zameldowania na nazwisko Laszczyk Apolonia, Teresa i Skulski Czesław, oraz metrykę urodzenia Teresy Leszczyk i Skulskiego Czesława.

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania Papiernik Tadeusz, Brokocin. 6373

ZGUBIONO kartę repatriacyjną — Tertecka Rydzewska Dominikowiego 1142 Sepolno. 6368

ZGUBIONO: książkę wojskową, 2 karty rowerowe, legitymację ogrodnicza, Skóra Bolesław. 6364

SKRADZIONO odcinek zameldowania, zakładowe nie. rejestr. wojskowej i ks. P., świadectwo szkoły na nazwisko Sapieha Robert Stanisław, Wrocław, Dubois 3. 6324

ZGUBIONO akt własności na pianino wyd. O. U. I. we Lwówku Śląskim Nr Rej. 85/VI marki „Riese" na nazwisko Jan Nowicki, Grytów Śląski, ul. Sabatorjna 4. K 3279

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową Ta — 44 — 6397 Wydaną 2. 4. 1949 r. przez Delegatura Rządu R. P. przy Dowódzwie Armii Radzieckiej na nazwisko Wrocław Salomea, Łęczyca. K 3286

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Szymkowiak Edward. 6358

ZGUBIONO książeczkę żeglarską RKU Wrocław, odcinek zameldowania, legitymację Zwiazku Żeglarskiego Ziemi Mieczysław. 6356

UNIEWAŻNIAM odcinki zameldowania na nazwisko Stadnik Marian i Leokadia, Wałbrzych. K 3287

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Związku Zawodowego, dowód osobisty, świadectwo szkolne na nazwisko Stefański Stanisław, Leszno. K 3288

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wyd. przez RKU Poznań Nr 68213 na nazwisko Kellner Janusz zam. w Jelenej Górze, ul. Jasna nr 15. K 2284

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Wojciechowski Henryka zam. Kowary, Waryńskiego 2. K 3223

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową wydaną przez Zarząd Nieruchomości Miejskich m. Wrocław Jankowski Stefan, Kier. Ekipy Napr.-Bud. Z. N. M. m. Wrocławia. Prywat: Krzyki, Al. Jarzębinowa 9 m. 1. 6359

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wyd. przez RKU Jelenia Góra na nazwisko Lupa Tadeusz, urodz. 21. II. 1920 zam. Bojanów 9 4. K 2282

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracji wojskowej wyd. przez RKU Brzeg Podlaz na nazwisko Derechajło Tadeusz Wrocław, Krzyki, Osiedle 16 m. 17. K 3281

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację urodzenia i odcinek zameldowania na nazwisko Wiśniewska Bozalia zam. Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 46. K 3285

UNIEWAŻNIAM zgubiony akt własności na mebla i odcinek zameldowania na nazwisko Hałamba Stanisław, Grytów Śląski, ul. Partyzantów nr 4a. K 3279

SKRADZIONO książeczkę wojskową, legitymację Zw. Zaw. i odcinek zameldowania, Wrocław, Bartlickiego 8 m. 2. Kozłowski Adam. 6360

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, zaświadczenie rejestracji S. P. wydane przez urząd m. Wrocławia na nazwisko Dębik Władysław, pow. Wieluń. P 3016

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację wojskową, legitymację Uberpieczalnej, odcinek zameldowania na nazwisko Cichoń Maria. 6344

POSAD POSZUKUJĄ

STARSZA samodzielna gospodyni poszukuje pracy u kulturalnych, bezdzietnych Oferty „Słowo" pod „Obowiązkowa". 6367

BILANSISTA przyjmie prace zlecone księgowości. Oferty „Główny Księgowy". 6369

WOLNE POSADY

POTRZEBNA natychmiast pomoc domowa do dzieci. Warunki dobre. Wrocław 14a m. 9. 6372

POTRZEBNA pomoc domowa ewentualnie urodzenia i dojrzała od zaraz, ul. Wytyka 16 m. 7. 6370

GOSPOSIA do trzech dorosłych osób potrzebna. Zgłaszać się od 2-ej Lelewela 8, I piętro. 6361

POMOC domowa z referencjami potrzebna. Świerczewskiego 62, skład cukry. 6325

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, komfort Kartowice na 2—3 pokoje. Warunki do omówienia. Zgłoszenia pod „Pilne". 6375

KOMFORTOWO umeblowanego pokoju w śródmieściu dla mężczyzny poszukuję. Cena obojętna. Oferty „Technik". 6377

WILLĘ wyłączoną z pod kwaterunku kupię natychmiast, listy „Słowo Polskie" pod „Pilot". 6363

2 LUB POKÓJ z kuchnią najchętniej okolica placu Grunwaldzkiego za zwrotem kosztów remontu poszukuję. Wrocław, ul. Piwna 19/ 17. 6359

KOMFORTOWEGO pokoju z używalnością garażu najchętniej Biskupin poszukuję natychmiast. Oferty pod „Architekt". 6374

ODSTĄPIĘ dwupokojowe, kuchnia, komfort, ku pującym meble. Zgłoszenia „Słowo" „Wrocław-Leśnica". 6382

RÓŻNE

WYNAGRODZĘ zwrot zgubionego wiecznego pióra w D. O. T. Z. pełnowartością zguby. Oferty „Słowo" pod „10.098". 6365

PANU doktorowi Tadeuszowi Maleckiemu ordynatorowi Szpitala Miejskiego Jelenej Góry, za pomyślne przeprowadzenie ciężkiej operacji mojej żony — oraz troskliwą opiekę — składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. Stanisław Posiadłowski, aktor Państwowego Teatru K. 3288

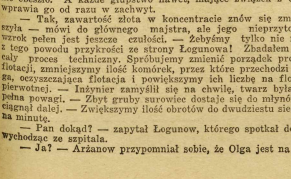

Tłumaczyła Zofia Łapicka 61

Tawrow bada uważnie wynik analizy. Laboratnka ma męski, wyraźny charakter pisma. Inżynier zauważa ponimo woli kątem oka piękny kształt białej dłoni, podajacej jeszcze cos do podpisu. Dziewczyna zdecydowanie bada, ale piękność ta jest niepotrzebna: nie pociąga, nie budzi niepokoju. Tawrow odprowadza spojrzeniem odchodzącą i nagle staje przed jego oczami ni to we śnie, ni na jawie Olga. Taka, jaka ją widział podczas ostatniego spotkania: w skromnej sukience bez rękawów, w letnich pantofelkach, wdzianych na bose nogi... Wspomnienie to wywołało skurcz serca: widział ją całą, od czubka jasnych włosów do kończyn palców, wyszkolonych w sportach zwarcie w pantoflach. Gdyby na przykład ta dziewczyna, laborantka, włożyła takie wycięte pantofelki, bez czubków i bez pięt... zupełnie by go to nie obeszło. A każde głupstwo nawet, mające związek z Olgą, wprawia go od razu w zachwyt.

— Tak, zawartość złota w koncentracie znów się zmniejszyła — mówi do głównego majstra, ale jego nieprzytomny wzrok pełen jest jeszcze czułości. — Zobyśmy tylko nie mieli z tego powodu przykrości ze strony Łogunowa! Zbadałem sam cały proces techniczny. Spróbujemy zmienić porządek procesu flotacji, zmniejszymy ilość komórek, przez które przechodzi druga, oczyszczająca flotacja i powiększymy ich liczbę na flotacji pierwotnej. — Inżynier zamyślił się na chwilę, twarz była już pełna powagi. — Zbyt gruby surowiec dostaje się do młynów — ciągnął dalej. — Zwiększymy ilość obrotów do dwudziestu siedmiu na minutę.

— Pan dokąd? — zapytał Łogunow, którego spotkał doktor Wychodząc ze szpitala.

— Ja? — Arżanow przypomniał sobie, że Olga jest na wieczorze u Pawy, że dzień roboczy dawno się już skończył i że będzie godzinę lub dwie siedział samotnie za biurkiem. Twarz jego pomimo starań, zdradzała smutny nastrój. — Idę do domu — rzekł wzdychając ciężko — będę pracował.

— Nie mogę tego zrozumieć — zapytał idący obok Łogunow. — Znienia pan swoje kwalifikacje, czy co?

— Nie, podwyższam je — odpowiedział Iwan smutno.

— Przecież jest pan już profesorem! Może pan wykładać na uniwersytecie.

— To prawda. Ale zostać profesorem to jeszcze nie wszystko. Gdy któś broni swoje dysertacji kandydackiej musi wykazać się doskonałą znajomością określonego tematu. Praca doktorska wymaga powiedzmy, jeszcze głębszego, szerszego opracowania określonego tematu, stawia go jako specjalistę. Tymczasem profesorski powinienem stać się doskonałym znawcą i specjalistą w obranym przeze mnie zagadnieniu. Powinienem znaleźć najlepsze i najsłuszniejsze metody jego rozwiązania. W przeciwnym bowiem wypadku, stanę się jednym z tych, którzy krzątą dookoła zagadnień i nie służą swoją osobą nauce, lecz czynią naukę swoją służebnicą. Rozumie pan? Weźmy którąkolwiek gałąź medycyny. Na przykład okulistykę. W każdym kraju są profesorowie, dziesiątki, setki profesorów, którzy się tym zajmują. Prowadzą wykłady, leczą. No cóż, to pięknie. Leczą i leczą. Ale nagle spośród tej setki profesorów jeden wybija się i dokonywa w mierzej dziedzinie pewnego przewrotu. Na przykład nasz radziecki profesor Filatow... Przywraca ślepym wzrok przeszczepiając świeżą, przeźroczystą rogówkę zamiast zmętniałej soczewki.

— Tak, słyszałem o tym — rzekł z ożywieniem Łogunow.

— No widzi pan, nawet pan o tym słyszał, a wśród nas, medyków, jest prawdziwą sławą. Sławą w świecie nauki! Rozumie pan, jaką wartość ma ten człowiek? Przeszedł drogę trudnych poszukiwań, zanim znalazł sposób przechowywania materiału do przeszczepiania, nie mówiąc już o doskonałości technicznej samej operacji! Musiał poświęcić na to połowę swego życia! A mógłby mieć po prostu katedrę i pacjentów, mieć zapewnioną bogatą starość, pełną kaszczytów.

— Więc pan też chce pchnąć naprzód swoją neurochirurgię — zapytał Łogunow.

— Chciałbym! — odparł szczerze Arżanow. — Ale muszę jeszcze przyswoić sobie wiele, muszę dużo, dużo pracować, by wnieść coś od siebie...

— Dlaczego zajął się pan neurochirurgią?

— Bo to nowa gałąź wiedzy — rzekł powadnie Iwan, ale dodał, pełen rozmarzenia: — To jest, można powiedzieć, wyższy stopień chirurgii: operacje systemu nerwowego... Mnie osobiście interesują ogromnie operacje obwodowego i wegetatywnego systemu nerwowego. Dotychczas zajmowano się tym niewiele, a będzie to dziedzina bardo potrzebna na wypadek wojny. Następna nowa będzie chyba straszna, prawdą?

— Myślę, że tak — odrzekł Płaton zamyślony. — Jeśli nawet między sobą tak się biją (nadawano przez radio w dniu wczorajszym Niemcy strzelili — wyjaśnila patrząc na Łogunowa. — Zapraszamo mnie dzisiaj na tańce, ale nie miałam czasu.

— Dokąd cię zapraszano? — spytał szybko Arżanow.

— Do Pawy.

— A dlaczego nie idziesz? Tam teraz najlepsza zabawa — rzekł doktor z gorzką ironią.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Światło

Stosowane od czasu do czasu w niektórych dzielnicach miasta ograniczenia w zużyciu prądu (zresztą zasadne, bo przasadnione potrzebami zakładów przemysłowych), zmusza ją mieszkańców do zaopatrywania się na wszelki wypadek w innego rodzaju oświetlenie. Niestety, w większości wypadków zdani są tylko na świece. Mieszkańcy budynków zaopatrzonych w gaz niejednokrotnie chętnie zainstalowali by posmarowaną lampę gazową, ale brak siatek nie pozwala na realizację za miarów.

Natomiast są duże możliwości dla oświelenia naftowego. Wiele sklepów we Wrocławiu sprzedaje naftę, zaś w PDT bez żadnych trudności można kupić lampę naftową. Wydawało by się, że i ten problem jest więc rozwiązany.

Niestety, jest małe „ale". Dto w PDT sprzedaje się lampy ze szkieliem, ale bez knota. Knot można nabyć osobno w dziale pasmanteryjnym.

O ile przy lampach nie ma kłoku, w tym drugim dziale trzeba tracić sporo czasu. Prawdopodobnie nikt w PDT nie zastanowił się nad tym, że taki rozdział sprawia wiele trudności kupującym. O wiele prostsze było by, gdyby każdy kupujący lampę mógł równocześnie zaopatrzyć się w knot, a jeszcze lepiej — gdyby ten knet był już włożony do lampy.

Oczekujemy, że PDT wprowadzi jak najrychlej to małe usprawnienie, ku ogólnemu zadowoleniu kupujących.

Tuwicz

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ Jako wykonanie podjętego zobowiązania na rocznice Rewolucji Październikowej zostanie wielki magazyn odzieżowy PSS przy ul. Kuźniczej nr 29a.

■ Na terenie Zakładów Przemysłu Węglowego we Wrocławiu odbyła się konferencja opiekunów kopalń dla spraw współzawodnictwa. Konferencji, przewodniczył gb. Adam Wagner. Poszczególni opiekunowie kopalń składali sprawozdania z przebiegu akcji umasowienia współzawodnictwa na terenie swoich zakładów.

■ W WRN pokój 629 o godz. 16-tej rozpocznie się 21 bm. konferencja sprawozdawcza z przygotowań i przebiegu jesiennej akcji siewnej.

■ Powrócił do Wrocławia zespół artystyczny „Arteca", który przebywał przez miesiąc w woj. warszawskim, dając tam szereg przedstawień.

■ Drzewka owocowe mogą nabywać działkowicze w sklepach detalicznych Zakładów Nasiennych, mieszczących się przy ul. Pomorskiej 17 i Rynek nr 2. Stalina 94.

■ Rejestracja pielęgniarek i pielęgniarzy przeprowadzona będzie w dniach od 23 do 28 pd dziernika. Muszą zgłosić się do rejestracji wszyscy uprawnieni do wykonywania praktyki pielęgniarskiej. Rejestracja odbędzie się w Wydziale Zdrowia Prezydium MRN, ul. Zaułskiej nr 4 w godz. od 8 do 15.

■ „O nowoczesnej technologii nawozów azotowych" mówić będzie dn. 20 bm. o godz. 18-tej inż. Zbigniew Kuciński. Prelekcja odbędzie się w Domu Technika..

■ Grupa hodowców pszczół we Wrocławiu zawiadamia, że dnia 21 bm. o godz. 17 (ul. Norwida) wyjątkowo zostanie referat pt. „Zareza zarodnikowca".

■ W związku z przeprowadzoną aktualizacją rejestru mieszkańców i ze skończonym terminem szłoszeń, oddział karto - administracyjny MRN będzie karał tych wszystkich, którzy nie dostarczyli dokumentów.

■ Hurtownia Bejonowa „Motozbytu" pozbawiona jest wody, ponieważ firma budowlano-instalacyjne nie chca podjąć się wykonania instalacji wodociągowej. Ze względu na niebezpieczeństwo pożaru instalacja jest niezbędna.

■ Rejestrujmaję studencka na nazwisko Haliny Sławnickiej można odebrać w redakcji „Słowa".

Mówimy o naszym mieście

Proponujemy

Biurokraci mają rozmaite sposoby utrudniania życia petentom. Jedni urzędują „dla stron" tylko trzy dni w tygodniu, inni przeciągają załatwianie spraw w nieskończoność, jeszcze inni żądają tysiąca potwierdzeń i zaświadczeń. Ale wrocławski Zakład Leczenia Pracowniczego ma specjalny system utrudniania życia tym, którzy mają coś do załatwienia w tej instytucji. Otóż dzienniik podawczy umieszczono na ... piątym piętrze. Drobnostka, prawda? Zwłaszcza, że „klienci" ZLP — to przeważnie ludzie chorzy, którym przechadzka po stukilkudziesięciu stopniach na pewno „dobrze" zrobi.

Oczywiście w budynku ZLP jest winda, lecz, ze względu na ciągłe przepełnienie, trudno się do niej dostać. Prawie tak trudno, jak do książki

Jutro stają poborowi

Jutro, 20 bm. przed Rejonowymi Komisjami Poborowymi stają:

Przed Komisją Nr 1 (ul. Gdańska 11) — poborowi z rocznika 1929 i ochotnicy rocz. 1929 bez przymowani dodatkowo.

Przed Komisją Nr 2 (ul. Nowowiejska 36) poborowi rocz. 1929 i ochotnicy rocz. 1932 będą przyjmowani dodatkowo.

Przed Komisją Nr 3 (plac Solny 16) poborowi, którzy otrzymali wezwanie ponownego stawiennictwa.

Przed Komisją Nr 4 (Sukiennice 9) — poborowi rocz. 1927, którzy korzystali z odroczenia służby wojskowej lub nie zgłosili się dotychczas do poboru, z nazwiskami od litery T, U, W, Z.

WROCŁAW

Wzór żłóbka fabrycznego

Robotnice „Pafawagu"

uzyskają nowoczesny żłóbek dla dzieci

Wysoki odsetek robotników zatrudnionych w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu stanowią kobiety-matki. Aby dać im możność pracowania, Wydział Socjalny „Pafawagu" uruchomił w roku 1947 żłóbek przyzakładowy. Z dniem w miarę zatrudniania coraz większej ilości kobiet, budynek, w którym mieścił się żłóbek, okazał się niewydrogdy. Wobec tego w roku ubiegłym zaprojektowano budowę nowego pomieszczenia.

Budynek już stoi. Czerwony jednopiętrowy gmach z dużymi oknami mieści kilkanaście pokoi i służyć może za wzór dobrego żłóbka. Został on wzniesiony według wymogów nowoczesnego, socjalistycznego budownictwa. Rozkład pomieszczeń jest wygodny i dostosowany do potrzeb tego rodzaju zakładów.

W żłóbku pomieści się 40—60 dzieci w wieku do lat 3. Matka, przychodząca do pracy, oddawać będzie dziecko już w szatni pod opiekę pielęgniarek. W osobnych pokoikach przebywać będą dzieci mniejsze, które karmione są przez matkę w godzinach pracy. Spejalny pokój przeznaczony jest do karmienia. Dzieci starsze posiadać będą oddzielnie jadalnię oraz pokój do zabaw, wyposażony w gry i zabawki. Tu pod okiem fachowych pielęgnia rek dzieci będą przebywały przez cały czas pracy matki.

Nowy żłóbek wyposażony jest w dwie kuchnie, oddzielnie dla dzieci większych, oddzielnie zaś dla niemowląt, gdzie będzie się przyrządzać mieszanki i soki. Nowoczesnie urządzone łazienki i pralnia zapewnią utrzymanie wzorowej czystości.

Nowy żłóbek będzie oddany do użytku już w listopadzie. Dzięki temu powstanie możliwość zwiększenia ilości kobietmatek zatrudnionych w Pafawagu. (Z. Z.).

Narody wytwórcze — to droga do usprawnień

Trzeba polepszyć styl pracy

placówek dystrybucji towaru

Ostatnia narada robocza Wydziału Handlowego PSS ujawniła szereg poważnych bolączek i niedociągnięć. Spośród wielu głosów w dyskusji wymotowaliśmy kilka, najlepiej charakteryzujących niewłaściwy styl pracy FSS i niektórych przedsiębiorstw, które posiadają z nią kontakty handlowe.

Kierownik sklepu Nr 69 nie umiał wyjaśnić, jaki plan obowiązany jest wykonać. To samo można powiedzieć o członku Komitetu przy sklepie Nr 122.

Sądzimy, że coś jest tutaj nie w porządku.

W dyskusji niektórzy przedstawiciele sklepów skłonni byli krytykować wyłącznie placówki dystrybucyjne, nic nie mówiąc o niedociągnięciach samych sklepów. A przecież wiadomo, że zarówno niektórzy kierownicy sklepów, jak i ich personel nie zawsze w porę czynią starania o nowe towary. Ściśle biorąc jedynym ich tłumaczeniem jest niewłaściwa dystrybucja towaru do poszczególnych punktów sprzedaży detalicznej.

Musimy obiektywnie przyznać, że taki sąd potwierdziła także wypowiedź kierownika jednego sklepu wędliniarskiego na Pilczyczach, który, mając do obsłużenia 5,000 mieszkańców robotniczej dzielnicy, otrzymuje zbyt mało artykułów i jako przykład podał dzień, w którym dostarczono mu zaledwie dwa schaby i 10 kgr kiełbasy.

Niewłaściwa jest również współpraca z Zakładami Mięsnarskimi. Dowodem tego są zażalenia personelu sklepu Nr 82, u którego dostawy są niezgodne z zamówieniami.

Na wadliwą organizację pracy wskazuje także zapytanie kierownika sklepu Nr 40, który nie wiedział co robić z pięnędzmi, uzyskanymi ze sprzedaży ziemniaków. Nie mniej dziwne jest oświadczenie pracowników sklepu Nr 25, którzy nie mogą zbywać kartofli ze względu... na złe warunki!)

Trudno wyszczegółniać wszystkie krytyczne głosy. Ogólnie jednak trzeba stwierdzić, że sprawa polepszenia stylu pracy i wysunięcia odpowiednich wniosków z dyskusji jest zagadnieniem naprawdę palącym. (ster)

Dwie kasy

Celem usprawnienia sprzedaży kart abonamentowych MZK zarządowładły pewne zmiany w dotychczasowym systemie. Oto karty szkolne sprzedawane będą wyłącznie dla młodzieży szkolnej przy ul. Olbińskiej, natomiast karty pracownicze, jak dotychczas przy ul. Słowiańskiej. Rozdział ten niewątpliwie usprawni sprzedaż. Zaznaczamy, że karty na listopad są już sprzedawane w obu oddziałach.

Jutro rusza „siedemnastka"

od Kleciny do ul. Piotra Skargi

Trzeba przyznać, że Miejskie Zakłady Komunikacyjne dokładają starań, by jaknajlepiej obsłużyć wrocławski świat pracy. Dowodem tego są usprawnienia na liniach tramwajowych, ostatnio zaś połączenie z miastem osiedla Sołtysowice przez przedłużenie trasy autobusu „K".

Od dnia 18 bm. autobus „K" kursuje z ulicy Obornickiej, przez Aleję Kasprowicza i Boya - Żeleńskiego, następnie Bolesława Krzywoustego, Czajkowskiego i ul. Sołtysowickiej. Dokładny rozkład jazdy jest jeszcze w opracowaniu. Należało by zastanowić się jedynie, czy w godzinach rannych, w których obserwuje się największe nasilenie ruchu, nie uruchomić drugiego, dodatkowego wozu.

Nowa linia tramwajowa do Kleciny uruchomiona zostanie dnia 20 bm. Uroczyste otwarcie tej linii zapowiedziane jest na godz. 15 na Krzykach.

Linia będzie miała numer „17" i nie będzie linią wahadłową pomiędzy końcowym przystankiem „siódemki" i Kleciną, jak to początkowo projektowano. „17-ka" dochodzić będzie do śródmieścia (ul. Piotra Skargi) i uzyska połączenie z „dziewiątką" u zbiegu ulic Teatralnej i Piotra Skargi. Wozy na tej linii kursować będą co 20 minut.

Wypuszczenie „siedemnastki" do śródmieścia, poza stworzeniem dogodnego połączenia dla Kleciny, odciąży równocześnie „siódemkę"

Czwartek Literacki

Związek Literatów Polskich, Oddział Wrocław, organizuje w dniu 19 bm. „Czwartek literacki" Wojciecha Żukrowskiego. W programie fragment powieści pt. „Most na Odrze". Wstęp wolny. Początek o godz. 17, w lokalu własnym przy Placu Nankiera 7.

Wrocławianie Planu Sześcioletniego

Józef Kłoś

Jednym ze starszych, jeśli chodzi o lata pracy, konduktorów wrocławskich — jest Józef Kłoś. Zaraz po zdemobilizowaniu z II Armii W. P., w szeregach której walczył przenioósł się do Wrocławia i na

początku 1946 roku zaczął pracować jako konkuktor. Z chwilą zorganizowania współzawodnictwa pracy wziął w nim udział i stopniowo zaczął się wybijać. W bieżącym roku trzy razy zajął pierwsze miejsce.

Dobre wyniki, jak twierdzi Kłoś, uzyskał on dzięki pomocy podjeżdżających sażerów i sprawnej organizacji pracy.

Ob. Kłoś jest bardzo związany do Wrocławia.

widowisk@ IMPREZ

Teatry

KAMERALNY, godz. 19 — „Komysłna siostra".

MŁODEGO WIDZA, godz. 19 „Skarb na strychu"; — o 19.15 — „Ostatnia wola".

Wystawy

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA W DOKUMENCIE" — Archiwum Państwowe, ul. Gdyńska 2.

„LITERATURA BADZIECKA ILUSTRACJI" — otwarta — od godz. 10—18, ul. Stalina 25 II p.

„JULIUSZ SŁOWACKI" — Muzeum Historii Miasta Wrocławia, otwarta od godz. 10—13, w dzielę od godz. 10—19.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Orzeł Kaukazu" (rja. II), (prod. radz.), godz. 19 i 21.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37, „Jaka nagroda" (amer.), godz. 18,30 i 20,45.

„WARSZAWA" — ul. Fredry, „Ulica Złoczyńców" (franc) godz. 18,45, 18 i 20.15.

„PAWILON" — Park Kultury „Historia jednego wynalazku" (rad.), godz. 18,45, 18 i 21.

„PIONIER" — ul. Stalina 11, „Ostatni Zastępcy (rad.), 15 i 17 Aktualności codz. 19,30 i 21: „Święto Lotnictwa", „W północnej Korei".

„POLONIA — nieczynne

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 38, „Poszukiwacze złota" (rad.), 16, 18 i 20.

„ŚWIT" — Pale Pole, B. Krowoistego 286, „Zakochani mimi na świecie (franc.), godz. — czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„LETNIE" — nieczynne do wiosny.

„ROBOTNIK" — Leśnica „Odpi ciągł" (polsk.), czynne czwartki i piątki o godz. 18, soboty o godz. 17 i 19,30, w dziele godz. 14,30 17 i 19,30.

●

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wróblewskiego 1 — otwarty — od godz. 9—19.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gutrobym", św. Winsentego nr 41.

Pod „Muzykiem", plac Solny 16 — Antoniego Szczyńskiego 2.

O. O. Bonifratrów, Traugutta 1.

OSTRE DYŻURY POGOTOWIA

Szpital Ubezpieczalni Społecznej (chir., wewn.), Klinika neksi.-położn.).

Korespondenci miejscy donoszą:

Krajowa narada „Motozbytu" odbędzie się we Wrocławiu

W związku z zaszeregowaniem pracowników Ceny Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt" do Zakładu Zawodowego Pracowników Handlowych, zaszła konieczność zmiany struktury organizacyjnej współzawodnictwa pracy i przystosowania jej do nowych warunków.

Celem podsumowania dotychczasowych wyników współzawodnictwa, osiągniętych w ramach Zw. Zaw. Transportowców oraz uchwalenia konkretnych dla rozwoju współzawodnictwa pracy w „Motozbycie" w Planie Sześcioletnim zwołana została II Krajowa Narada Współzawodnictwa Pracy C. H. P. M. „Motozbyt".

Narada odbędzie się w sali konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu w dniach 21—22 października 1950 r.

W naradzie wezmą udział, poza kierownikami placówek Hurtowni, Terenowych Biur Sprzedaży Detalicznej i Stacji Obsługi Samochodów — przedstawiciele podstawowych organizacji PZPR, Rad Zakładowych i członkowie Komitetów Zakładowych Współzawodnictwa Pracy z terenu całego kraju.

Niezwykłe przygody Tartarena z Taraskonu

według powieści A. Daudet

Ilustracje Ulatowskiego

46

Gdy drżący aptekarz zamknął okienniec, Tartaren opowiedział mu o nikczemnych zabiegach Costecalda, który zamierzał pozbawić go godności prezesa. Powiedział także o swym postanowieniu udrapania się na jakąś prawdziwą górę, by w ten sposób zaświeczyć konowanią sroga. Wreszcie położył na ladzie dużą kopertę.

— Oto mój testament! A ty, Bouquet, jesteś jego wykonawcą...

Korpakali się oboj, po czym nastąpiło pożegnanie.

— Bądź zdrów — rzekł jeszcze od drzwi Tartaren, a potem wyszedł z apteki na czworakach, bo ciężka żałuzja była nisko spuszczona.

W dwa dni później wielki podróżnik był już w Szwajcarii. Tu dopiero urupełnił swój ekwipunek. Dobrze zrobił, bo do francuskiego wagonu nie zmieściłby się w pełnym rynsztunku. Nawet w przestronniejszym wagonie sypialnianym zaczepiał ciągle linami i kolcami o współpasażerów, rozgniatał im palce u nóg czekanem i laską, narażał się na przekleństwa, budził zdumienie i popłoch.

Wreszcie znalazł się w Witznau, u stóp prawdziwej góry, Rigi. Była to niezbyt wielka góra, lecz — w każdym razie — prawie dziesięć razy wyższa od taraskońskiego „Strasznego Szczytu".

Tartaren zjadł obfite śniadanie, po czym spytał kelnerkę, że czas na trzeba, by dostać się na szczyt?

— Około dziesięciu minut — rzekła kelnerka. — Ale niech pan się śpieszy, bo pociąg zaraz odchodzi.

— Pociąg na Rigi? — zdumiał się Tartaren. Spojrzał we wskazanym kierunku i zobaczył obok dwa długie wagony, popychane przez grubą lokomotywę. Zaraz się zdecydował na jazdę. Pociągiem...

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław Oławska 19/11 Telefony: 51-58, 51-09, 45-88. Wydawca i druk: Spółdz. Wydawn. „Ów. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 13—13, — Redakcja rekoduje nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł mies.; zamiejscowym z przesyłką pocztową 135 zł mies. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch". Konto RKO VIII-1362